Nr. 44. Kraków, Sobota 27 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1573.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojujący wobec Wilsona.

Kraków, 28 stycznia.

(k. s.) W historycznem swojem orędziu Wilson okazał się dla obu stron jednakowo twardym. Stąd jednakowo nieprzyjemne przyjęcie, jakiego u stron wojujących jego idee doznały. Zjawisko to jest naturalne, że Wilson musiał je przewidywać i wziąć w rachubę przy układaniu planu dalszego działania. Zapewne też nie da się on odstraszyć ujemną krytyką, z jaką wystąpiła wobec jego tez ogromna większość prasy obu stron wojujących. Tezy te bowiem są zbyt wysokie, a prasa w swej większości zbyt jest — zmilitaryzowaną, aby właściwa korespondencya między niemi mogła się znaleźć dość szybko i łatwo.

Wilson sam ma jasną świadomość trudności urzeczywistnienia jego ideałów, skoro pod koniec swego orędzia powiada:

„Wypowiedziałem się o tych wielkich rzeczach bezwzględnie i z największą dobitnością, ponieważ takie właśnie postąpienie wydało mi się potrzebnem, jeżeli gorące pragnienie pokoju miało gdziekolwiek znaleść swój pełny wyraz. Jestem zdaje się jedynym człowiekiem na wysokiem, odpowiedzialnem stanowisku, który może się swobodnie wypowiedzieć i niczego przemilczeć nie potrzebuje. — Mówię, jako człowiek prywatny, ale zarazem jako odpowiedzialny naczelnik wielkiego rządu. Jestem też przekonany, że naród amerykański oczekiwał odemnie tego właśnie, co powiedziałem. Dodam jeszcze, że, jak sądzę i silnie wierzę, przemówiłem w imieniu wszystkich przyjaciół ludzkości i w imieniu każdego wolnościowego programu w każdym narodzie. Jestem też przekonany, że mówiłem w imieniu całej niemej masy ludzkiej, która nie znalazła jeszcze miejsca, ani sposobności, aby wypowiedzieć swoje rzeczywiste uczucia wobec wzajemnych rzezi i ruiny, jakich ofiarami padają sercom ich najdroższi ludzie i miejsca".

W tych słowach Wilson wyraźnie określa właściwego adresata swoich słów. Jest nim „niema jeszcze masa ludzka", tudzież przyjaciele ludzkości, istniejący bez wątpienia w każdym narodzie. Wilson ponad głowami rządzących zwraca się tedy wprost do tej masy i do tych przyjaciół, jako jedyny człowiek na świecie, który najwyższe stanowisko państwowe łączy z całkowitą swobodą wyrażania swoich myśli.

Więc Wilson nie miał żadnych złudzeń co do przyjęcia bezpośredniego, jakie orędzie jego znajdzie w rządzących sferach walczących stron. Sam on powiada, że wojna musi się najpierw skończyć, zanim można będzie przystąpić do przebudowy ludzkości na podstawie nowych planów, których zasady szkicuje w swojem orędziu. Jego program zatem przeznaczony jest na okres powojenny. Kiedy się on zacznie Wilson nie mówi. Mówi natomiast coś znacznie ważniejszego i istotniejszego, mówi mianowicie, co po wojnie nastąpić powinno.

Co do samej wojny, Wilson formułuje tylko jeden postulat: aby skończyła się bez zwycięzców i zwyciężonych. Potrzebne mu to jest do dalszego działania w myśl jego planów i ideałów. Plany te zaś z góry byłyby skazane na niepowodzenie, jeżeliby wojna ta pozostawiła po sobie — zwyciężonych z ich bólem, gniewem i żądzą odwetu.

Ta jednak właśnie teza stanowi najsłabszy punkt w nocie Wilsona, w jej stosunku do toczącej się wojny. Toczy się ona bowiem po obu stronach nie na to, aby nie być zwyciężonym, lecz aby zwyciężyć... Mocarstwa centralne pragnęły zmodyfikować ten cel wojny i proponowały rozpoczęcie rokowań pokojowych na tej zasadzie, że zamiary zgniecenia ich i rozbicia zostały przez nie zwycięsko odparte i unicestwione. Ale na tę próbę odpowiedziała koalicya wyliczeniem warunków pokojowych, które okazałyby się prawdopodobnie zbyt wysokiemi i niemądremi nawet wówczas, gdyby koalicya w półtrzecia letniej wojnie istotnie zwyciężyła...

Takie stanowisko koalicyi spowodowało, że wojna wróciła z powrotem do swego charakteru wojny — absolutnej, wojny niszczącej, dążącej do takiego zgniecenia przeciwnika, aby nie chciał, lub mógł, lecz aby musiał przyjąć podyktowane mu warunki. Taki charakter ma obecna faza wojny. Nie znaczy to atoli, że za kilka miesięcy nie utraci ona znowu tego charakteru i że zamiary wzajemnego zniszczenia nie ustąpią dążeniom do wzajemnego — porozumienia się. Maksymalistyczne cele wojny w żadnej wojnie nowych czasów nie bywało osiągane. Zawsze w pewnym momencie przeciwstawiały się im zwycięsko cele — praktyczne, które nigdy nie były i nie mogą być maksymalistycznemi.

W tej chwili obie strony przygotowują się do największej, bo zapewne już ostatniej próby sił. Koalicya krząta się energicznie dokoła zapowiadanej tak szumnie nowej, straszliwej ofenzywy. Czwórprzymierze oczywiście także nie puszcza młynków palcami na brzuchu. Manometr na kotle wojny, w którym gotuje się krew narodów, wskazuje spotęgowane do ostateczności ciśnienia. Straszliwa maszyna wojny montuje się, oliwi i nabiera nowej siły do nowego wysiłku. Taki czas zaś wyklucza z góry dyskusyę nad tem, jak można zwyciężyć nie uzyskawszy wszystkich atrybutów zwycięzcy klasycznego, to jest klęczącego na piersiach obalonego przeciwnika. Jest to problem zbyt trudny, wysoko filozoficzny i historyozoficzny. Wilson stawiając go, nie ma złudzeń, że Lloyd George i Briand natychmiast potem zasiądą z Bethmannem do stołu, że wojna musi się — przedewszystkiem skończyć. To znaczy, że muszą ustać działania nieprzyjacielskie. O tem zaś, kiedy one ustaną, decydować będzie moment psychologiczny, będący wypadkową bardzo skomplikowanych czynników. Jednakowoż moment ten przyjdzie. On już nadchodzi. A orędzie Wilsonowe przyspiesza znakomicie ten jego pochód.

Z instynktem prawdziwego demokraty Wilson apeluje w swojem orędziu do „niemej masy ludów". Im to, a nie sztabom generalnym, wskazuje on krainę spokoju i sprawiedliwości międzynarodowej, na której opiera się bezpieczeństwo międzynarodowe. I w ten sposób zapełnia Wilson wielką lukę w myślach, którą wyrywało w niej dotąd pytanie, co po tej wojnie? Czyżby nowa, jeszcze większa, straszniejsza i krwawsza? Otóż na to pytanie właśnie odpowiada Wilson, formułując cel zawierania pokoju, cel, dla którego przyrzeka użyć całej potęgi państwa, na czele którego stoi.

Ogromna większość prasy obu stron wojujących odpowiedziała na notę Wilsona z punktu widzenia przygotowywanej nowej ofenzywy generalnej. I z tego punktu widzenia miała słuszność, zarzucając prezydentowi Stanów Zjednoczonych „nieścisłość", „sprzeczność" i t. p. niemiłe rzeczy. Ale Wilson nie troszczy się o te ofenzywy. Dla niego są one już tylko odruchami zautomatyzowanej woli, a nie rzeczywistemi próbami sił. Te już są dokonane jego zdaniem. I dalsze nic nie zmienią w rezultatach poprzednich.

Hr. Tisza o orędziu Wilsona.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 25 stycznia.

(==) W wiedeńskich kołach dyplomatycznych stwierdzają, że hr. Tisza wygłosił swoją mowę o orędziu Wilsona w pełnem porozumieniu z hr. Czerninem. Byłoby błędnem wysnuwać ze słów Tiszy wniosek, że Austro-Węgry zamierzają na podstawie orędzia Wilsona kontynuować wymianę zdań w sprawie pokoju. Orędzie Wilsona wedle tej opinii, nie nadaje się do tego, raz, ponieważ jest skierowane wyłącznie pod adresem Senatu amerykańskiego, powtóre zaś, ponieważ jest trzymane w tonie zbyt ogólnikowym i mglistym. Wilson musiałby o wiele konkretniej określić swoje zamiary i zapatrywania, aby mogły być one podkładem dalszych rozmów pokojowych. Gotowość do tych rozmów, wypowiedziana przez hr. Tiszę imieniem monarchii, jest tylko zasadniczej natury. Praktycznych rezultatów, zdaje się, w obecnych warunkach nie będzie. Hr. Tisza podkreślił zgodę Austro-Węgier na wywody Wilsona, o ile odnoszą się one do zasady swobodnej żeglugi morskiej i zasady narodowościowej. Hr. Tisza sprecyzował jasno poglądy, które panują w tej sprawie w Austro-Węgrzech.

Najważniejszym ustępem orędzia Wilsona jest ten, w którym Wilson oświadcza, iż Ameryka nie weźmie udziału **w rokowaniach pokojowych stron wojujących.** Oświadczenie to jest bardzo ważne; wobec niego nikną wszystkie inne mgliste wywody orędzia.

Prasa wiedeńska poczyniła co do orędzia niektóre zastrzeżenia; okazuje się jednak, że prasa czwórporozumienia o wiele ostrzej atakuje orędzie. Szczególnie prasa **rosyjska** nie posiada się z gniewu z powodu stanowiska Wilsona **w kwestyi polskiej i w kwestyi równouprawnienia narodów.**

Nowa akcya Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 27 stycznia.

»Progrès« (Lyon) donosi z Waszyngtonu: Wedle wiadomości, mających pochodzić z otoczenia Wilsona, **zwrócił się Wilson w niedługim czasie do mocarstw prowadzących wojnę z wyraźną propozycyą w sprawie utworzenia ligi pokojowej.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 stycznia.

Według telegramu jednego z dzienników turyńskich, w kołach poinformowanych rzymskich twierdzą, **że Wilson niebawem wyśle notę, mającą na celu urzeczywistnienie jego zamiaru zjednoczenia na konferencyi przedstawicieli państw prowadzących wojnę.** Działanie Wilsona dyktowane jest także względami finansowymi i politycznymi.

Wrażenie orędzia Wilsona w senacie amerykańskim.

Kolonia, 27 stycznia.

Waszyngtoński korespondent »Köln. Ztg.« donosi:

Orędzie Wilsona było dla Senatu pierwszorzędną niespodzianką. Demokraci, zwolennicy Wilsona, są z orędzia bardzo zadowoleni.

Z wielu stron wyrażają zapatrywanie, że **orędzie Wilsona jest poparciem poglądów niemieckich,** podczas gdy stronnicy koalicyi oświadczają, że w razie przyjęcia propozycyi Wilsona, Niemcy musiałyby oddać Francyi Alzacyę, a Turcya przyznać Konstantynopol Rosyi. **Polska zaś musiałaby być zupełnie wolną.**

Kolonia, 27 stycznia.

»Kölnische Zeitung« donosi z Waszyngtonu: »Evening Post« oświadcza: W Senacie odniesiono powszechnie wrażenie, **że orędzie Wilsona było manifestacyą na rzecz sprawy niemieckiej.** Poglądy te odzwierciadlają się w nastroju prasy koalicyi.

Na ambasadorze angielskim znać wielkie przygnębienie, zwłaszcza, że przed kilku dopiero dniami twierdzono, iż Wilson nie podejmie nowej akcyi pokojowej.

Senator **Stone** jest przekonany, że **orędzie Wilsona pociągnie za sobą daleko idące skutki i wywrze wpływ na opinię publiczną i rządy wszystkich państw świata.**

Koła dyplomatyczne neutralne dopatrują się w orędziu Wilsona tyle śladów niemieckich, że możnaby powiedzieć, iż autorem orędzia był ambasador niemiecki Bernstorff. Szczególne znaczenie przypisują zdaniu, mówiącemu o wolności mórz i o rozbrojeniu nietylko na lądzie ale i na morzu. **Orędzie Wilsona uważają powszechnie za ostrą odpowiedź na noty i mowy, z jakiemi wystąpiły w ostatnich czasach państwa koalicyi.** W ambasadach koalicyi w Waszyngtonie panuje gorączkowy ruch.

Nieprzyjazny nastrój w koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 27 stycznia.

Telegram iskrowy Biura Wolffa: Depesze z Waszyngtonu podają, że **orędzie Wilsona wywołało głębokie wrażenie w kołach oficyalnych i dyplomatycznych W kołach koalicyi pierwsze wrażenie skrystalizowało się w odczuciu nastroju nieprzyjaznego; przewidują, że orędzie w krajach koalicyi wywoła jeszcze dalszy nastrój przeciwny Ameryce.**

Depesza nowojorskiego »Worlda« podaje, że **angielscy dyplomaci widocznie są zaniepokojeni wystąpieniem Wilsona w sprawie wolności mórz.** Angielscy dyplomaci oświadczają, że widzą w tem możliwość zagrożenia tradycyjnej angielskiej polityki. **Depesza mówi tylko o złem wrażeniu, jakie zdania mowy,** rzekomo przyjazne dla Niemiec, wywołały w kołach ambasad koalicyi.

Demokraci kongresu przyjęli mowę z aprobatą, a nawet wielu wyrażało się o niej z entuzyazmem.

Wilson w prywatnej rozmowie wyraził się o swej mowie, że oddaje ona to, za czem każdy tęskni, ale co uważa za niemożliwe, a co jednakże teraz zdaje się być możliwem. Wilson dodał, że ma nadzieję, iż naród amerykański i Europa przyjmą mowę w tym sensie, w jakim on ją wypowiedział i jakiemu chciał dać wyraz.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Na południowem skrzydle frontu wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa, w dolinie Casinu, odrzucono rumuński atak.

Jeden z naszych lotników zestrzelił w walce powietrznej dnia 23 bm. koło Kimpolung rosyjski samolot. Zresztą u austro-węgierskich sił zbrojnych nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na zachodnim brzegu Mozy, w odcinku generała piechoty François, doświadczone pułki westfalskie i części pułków badeńskich, pod rozkazami generała porucznika Corne, wspomagane skutecznie przez artyleryę, pionierów i minierki, wzięły szturmem francuskie rowy na wzgórzu 304, na szerokości 600 metrów. W walce wręcz poniósł nieprzyjaciel krwawe straty i pozostawił w naszych rękach okrągło 500 jeńców, w tem 12 oficerów, oraz 10 karabinów maszynowych. — W nocy Francuzi ruszyli do kontrataku, który się nie udał. Z boku od miejsca ataku, przedsięwzięcia, podjęte koło Martwego Człowieka i na północny wschód od Avocourt dały pożądany wynik.**

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Walki nad Aa także wczoraj przyniosły pełny sukces atakującym dywizyom wschodnio-pruskim przez zajęcie dalszych rosyjskich pozycyj z obu stron rzeki. Na wschodnim brzegu rozbiły się silne nieprzyjacielskie kontrataki. Zabrano 500 jeńców.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W górach Barok odparto w dolinie Casinu ataki kilku rumuńskich kompanij.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nic nowego.

Front macedoński: **Koło Buejuektas, na stokach gór Mogleny, wojska bułgarskie odparły uderzenie sił serbskich.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ofenzywa mocarstw centralnych w Macedonii.

Bern, 27 stycznia.

Dzienniki angielskie donoszą, że **mocarstwa centralne podejmą w najbliższym czasie w Macedonii ofenzywę,** celem odzyskania w pierwszej linii Monastyru.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 stycznia.

(Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front kaukazki: Na prawem skrzydle odparto nieprzyjacielski atak na nasze straże przednie. Na lewem skrzydle dla nas pomyślne starcia oddziałów wywiadowczych.

Front perski: Na wschód od Devletabad **odrzucony nieprzyjaciel kontynuuje swój odwrót.**

Na innych frontach nic ważnego.

Atak floty niemieckiej na wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 25-go stycznia **niemieckie lekkie siły zbrojne wtargnęły na wody wybrzeża angielskiego na południe od Lowestoft, celem zaatakowania statków patrolujących i okrętów nieprzyjacielskich straży przednich, których obecność zgłoszono.** Naogół przy przeszukaniu obszaru morza nie widziano nieprzyjaciela.

Następnie nasze łodzie torpedowe przy pomocy świetlnych granatów przeszukały w pobliżu umocnione miejsce Southwold, **poczem otworzyły ogień artyleryi. Zauważono celne strzały. Nasze siły zbrojne, które także podczas jazdy powrotnej nie napotkały nieprzyjaciela, bez szwanku powróciły.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Leże zimowe II Brygady Legionów zimą roku 1916.

I.

Kiedyśmy pod koniec października 1915 roku przybyli z granicy Besarabii nad rokitniańskie bagna, poleskie uroczyska, moczary nad Styrem — liście z drzew opadały, puszcza spowita była w mgły jesienne, z oparzelisk szły ostre wyziewy gnijących na czarnych wodach roślin, szkliły się tafle bajor na ugorach, a piaski zbite były w lepką, oślizłą masę.

Gdzieś u kraju lasu, u stoku falistego wzgórza, przykucnęła wioska, na poły spalona, a na poły poniszczona; sterczały ku szerokiemu błotnistemu gościńcowi puste oczodoły kurnych chat, oślepłe domki, jak żebracy po obu stronach drogi wyczekujący zmiłowania. Zmartwiała, pełna smutku, nabrzmiała melancholią połać...

I tu spędzić mieliśmy drugą zimę wojenną, tu urządzić leże zimowe w tem pustkowiu, w okolicy, w której rozegrała się czterotygodniowa bitwa o Styr, jedna z najkrwawszych i najzawziętszych w tej wojnie.

Mieliśmy do dyspozycyi: las i silne dłonie, las i popęd samozachowawczy człowieka, rzuconego na łono natury i stwarzającego sobie własną przemyślnością warunki życia, ochronę przed zimnem, wodą, wiatrem. Gdy pierwsza zima wojny była probierzem bitności młodego żołnierza, była szkołą cnót wojskowych, sposobnością doskonalenia się w strzelaniu i ataku, obchodzenia się z różnymi rodzajami broni, w obronie, marszu, patrolowaniu, służbie placówek, terenoznawstwie, — to ta druga zima nad Styrem, była szkołą organizacyi, szkołą dojrzewania żołnierza w człowieka, co to w najprymitywniejszych, pierwotnych warunkach stwarza sobie środowisko, uczy się ziemię i las, z siekierą w ręku i piłą, kilofem i łopatą, zniewolić, by mu służyły i ku obronie i ku życiu.

Punkt ciężkości rozwoju myśli legionowej na froncie w Karpatach w pierwszym roku wojny, spoczywał w rozwoju jednostki bojowej, w powstaniu szeregu indywidualności o wybitnych uzdolnieniach strategicznych, w fakcie wyłonienia się z korpusu oficerskiego Legionów, takiej indywidualności, jak Januszajtis, Roja, Minkiewicz, Mężyński, Brzeziński, Bold i Wojnar — punkt ciężkości w drugim roku, podczas drugiej zimy, spędzonej nie na wiecznych poruszeniach, w ciągłych ruchach ofenzywnych, i defenzywnych, w przemierzaniu setek kilometrów, lecz w walce pozycyjnej, spoczywał w wewnętrznem usilnieniu się żołnierza, w przetwarzaniu się setek indywidualności, zawodów, skłonności, w dostosowaniu się do żelaznych norm życia w naturze, w naginaniu przyrody, otoczenia, do własnych potrzeb, w powstaniu środowiska męskiego, gospodarki żołnierskiej.

Indywidualności, wodzowie, ludzie, których przed dwoma laty Polska wielokroć nawet z imienia nie znała, korpus oficerski — to wytwór zimy karpackiej; żołnierz, zwyczaj i obyczaj, cnota samopomocy w najcięższych warunkach, sztuka stwarzania sobie środowiska, zabudowania się, urządzenia wewnętrznego schronów, zdolność używania narzędzi, przedtem uważanych za zbyt ciężkie, sztuka „selfmademana" — ewolucya na pustkowiu poleskiem a la Robinson, przemiana gimnazyalisty, czy praktykanta handlowego, czy terminatora szewskiego w gospodarza (w najszerszym zakresie tego wyrazu) — to wytwór ostatniej zimy, następstwo wojny pozycyjnej.

I gdybyśmy przed niemal półtora rokiem starali się odmalować psychę wojaka, odtwarzać szczytowe momenta bojowe, wcielające się w czynie górnym, w postaciach dowódców, gdyśmy, stale mówili o ofiarach, o jednostkach, — to teraz z sumy ostatnich doświadczeń mówić trzeba o żołnierzu, o jego losach, i przetworzeniu się, o szarej tej masie, której nazwiska zaznaczone są tylko na listach kompanijnych, a dostarczają się do szerszej wiadomości z listy strat.

Żołnierz, ta bezimienna zbiorowość, jego ustrój, jego dusza, jego powstanie i w długotrwałej wojnie przemiana, — to najmisterniejszy temat i — najtrudniejszy...

Poznać naszego żołnierza możecie z tego, co stworzył ostatnio, z leży zimowych. Poznać możecie, jaka w nim suma nowej wiedzy praktycznej, sztuka życia w walce z wrogiem i przyroda ujarzmiona.

I dlatego obraz leży zimowych musi być zarazem peanem na cześć żołnierza.

* * *

Jeszcze ziemia spowita w głębokie mroki nocne, gdy w gąszczach leśnych poczyna się praca. Pod osłoną nocy odbywa się dowóz materyału budowlanego na dane punkta pozycyi. Chodzi o to, by wróg ze swych obserwatoryów nie dojrzał, nie przeszkodził ogniem swej artyleryi transportom materyałów W nocy dowieść można bardzo daleko. Noc osłania wszystko, stwarza pozorne bezpieczeństwo i swobodę ruchów, lecz noc to również i czyhające niebezpieczeństwo, tajemniczość, z której nigdy nie wiadomo, co się wyłoni... To też mimo że spokój na linii, przed nią dzieją tajemnicze sprawy... Wnikają w las patrole, ostrzeliwują się placówki, błyska znienacka ostrze bagnetu wedety, przykucniętej w płytkim rowku, wytężają słuch czujki, tuż popod srebrzącemi rzędami drutów kolczastych, rzucają strugę jasnego światła pistolety świetlne, zakreślają na ciemnym firmamencie półkola reflektory... Linia czuwa...

Lecz tuż za nią czarna noc osłania wytężoną pracę. Padły stare sosny pod uderzeniem siekier, spiłowano kłody w kształcie belki, ociosano gałęzie w smukłe koły. Dowóz materyału musi być ukończony — o ile chodzi o przednią linię — przed świtem.

I wtedy poczyna się mozolna praca. Powstają punkty oporowe, urządzenia flankowe, budują się przyczółki mostowe, rzuca się trawersy i baryery, urządza się pola minowe, wbija się w ziemię rzędy kołków, przez które idzie skomplikowany system drutu kolczastego, ustawia się tak zwane kozły hiszpańskie, kopie się rowy strzeleckie, okrywa się je i wyplata u boków przeciw zapadaniu się piaszczystego gruntu, buduje się strzelnice wedle najnowszych systemów, ustawia stoły dla karabinów maszynowych, wbudowuje armatki mniejszego kalibru, umieszcza reflektory, przyrządy alarmowe itd. i t. d.

Są to wszystko akcesorya wojny pozycyjnej, zdobycze doświadczeń wojennych, kunsztu, które legioniści doprowadzili do perfekcyi. — Dziś niema rodzaju umocnień polowych, któregoby legionista nie znał i któregoby własnemi rękami nie umiał stworzyć. I to jest wielostronność, a zarazem duch praktyczny, ta sztuka samopocy, a zarazem ścisłej celowości.

Bo tu, na linii, wszystko jest celowem, tu człowiek uczy się ścisłości i punktualności, symetryi i harmonii. Każdy centymetr belkowania, każdy metr drutu, każda piędź ziemi ma swe przeznaczenie, swą właściwą miarę, swoje samorządne zasady, do których się dostosować trzeba, jeśli ogólny cel ma być osiągnięty.

Tuż za przednią linią rozpoczyna się owa na poły podziemna, na poły nadziemna misterna budowa, gdyby siatka i przędziwo w kunsztowny deseń ułożone, na pozór zawiły, a w istocie swej prosty system nerwów i naczyń krwionośnych, dróg limfatycznych i żył.

(C. d. n.)

Dr. Bertold Merwin,
porucznik wojsk polskich.

Fallieres przeciw Anglii.

Były prezydent republiki francuskiej, Armand Fallières, jeden z poprzedników Poincaré'go, poczynił w rozmowie z profesorem Sorbony, Edmundem Delsartem, nadzwyczaj znamienne wynurzenia, które w jednym z ostatnich numerów przytacza »Basler Anzeiger«. Z oświadczeń tych przytaczamy następujące ustępy:

Niemiecka propozycya pokojowa ma **charakter poważny.** Niemcy nie pragną zdobyczy, walczą bez zamiarów aneksyjnych, o ile można wierzyć zapewnieniom rządu niemieckiego. Sądzę, że w **kwestyi Polski porozumienie między Niemcami i Rosyą nie będzie trudnem,** o ile po stronie rosyjskiej będzie istnieć pragnienie i wola porozumienia. Gdyby pokój miał być obecnie zawarty, **to ze strony Niemiec niema żadnych przeszkód w tym kierunku.**

Dla Francyi, Rosyi, Anglii i Włoch wojna **nie dojrzała jeszcze do pokoju.** I tylko w razie klęski Niemiec Anglia spełniłaby przyrzeczenia, któremi się związała. Potęgi Anglii i jej kredytu czepiają się małe państewka, które za sprawę koalicyi rzuciły na szalę swoją egzystencyę. Wojna przegrana dla Anglii, **usunie flagę angielską z mórz;** wobec tego zrozumiałem jest, że Anglia z takiem natężeniem wszystkich sił i zasobów prowadzi tę wojnę.

My, Francuzi, — oświadczył dalej Fallières — **możemy łatwiej znieść przegraną wojnę** aniżeli Anglia. Nie jesteśmy w pierwszej linii potęgą kolonialną, a polityka nasza, w przeciwieństwie do angielskiej, dąży znacznie prostszemi liniami. To też angielskie państwo światowe, kunsztownie skonstruowane, **musi runąć,** jeżeli odbierze mu się podtrzymujący filar — a filarem tym, to przekonanie, utrwalone w świecie, iż **Anglia jest niezwyciężoną.** Wojna niewygrana jest dla Anglii **wojną przegraną.** Z tego punktu widzenia, **wojna nie doszła jeszcze do stadyum,** w którem by można myśleć o pokoju. Po pierwszym większym sukcesie, który nie musi być decydującym, ton Anglii wobec kwestyi pokojowej stanie się bardziej pojednawczym. **Przegrana wojna zamieni wszystkich obecnych przyjaciół Anglii w jej wrogów.** Dlatego Anglia musi zwyciężyć, a być może, że zadowolni się ona tylko **pozorami zwycięstwa.**

»Basler Anzeiger« pisze, że oświadczenia te zwracają się swem ostrzem **przeciwko Poincaré'mu.** Niemiecka propozycya jest poważnie pomyślaną — oświadcza Fallières, — podczas gdy Poincaré twierdzi, że jest ona tylko manewrem. Fallières oświadcza, że Francya, nawet po przegranej wojnie, mogłaby zawrzeć pokój, który nie byłby zbyt niebezpiecznym. Anglia jednak nie mogłaby tego uczynić, przez co Fallières chce powiedzieć, że Poincaré walczyłby obecnie dalej raczej w interesie angielskim, aniżeli francuskim.

Z za kulis polityki rosyjskiej.

Niedawno założony dziennik rosyjski »Russkaja Wola« podaje ciekawą charakterystykę ks. Andronikowa, którego salon, według informacyi dzienników zagranicznych, był ulubionem miejscem schadzek przyjaciół Stuermera.

Ks. Andronikow tworzył centralę rozlicznych intryg. Karyerę swą w młodości oparł na protekcyi ks. Mieszczerskiego, który był jego protektorem do końca. Następnie Andronikow wstąpił jako braciszek do monasteru, gdzie w ciągu pewnego czasu cieszył się protekcyą wpływowego wówczas metropolity W. Wtedy to karyera jego przybrała odcień duchowny. Następuje długa lista jego protektorów duchownych i cywilnych. Sam znów ks. Andronikow proteguje innych i przez jego poczekalnię przewijają się różni gubernatorowie, wicegubernatorowie itp., starający się o nominacye.

Dzięki swemu natręctwu, Andronikow potrafił zdobyć ogromny wpływ na wielu wybitnych dostojników, jak na przykład, na b. premiera Goremykina, z którym łączyły go tak zażyłe stosunki, że przychodził do niego po dziesięć razy na dzień, nieraz późno w nocy wzywał sędziwego dygnitarza do telefonu. Bez jego udziału nie załatwiano żadnej poważniejszej sprawy, a wiele »goremycznych« — jak pisze gazeta — zarządzeń, zawdzięczać należy jedynie Andronikowowi.

Z drugiej strony Andronikow cieszył się wpływami u Wittego, który uważał go za człowieka, nadającego się do ryzykownych interesów. Jego to użył Witte dla usunięcia przy pomocy zamaskowanego przekupstwa opozycyi, publicysty Szerapowa przeciw wprowadzeniu złotej waluty. Również i Stuermer, zamianowany premierem, pierwszą wizytę złożył u Andronikowa, z którym w czasie swych rządów widywał się codziennie. Wpływ Andronikowa na Stuermera był tak wielki, że uważał on nawet za możliwe ostrzegać ministra przed innymi jego faworytami, jak np. przed Manasewiczem-Manuiłowem. Tym jednak razem Stuermer zbył go zimno i od tego czasu stosunki między nimi popsuły się.

W życiu ministra wojny Suchomlinowa, Andronikow również odegrał wybitną rolę, zwłaszcza dzięki temu, że Suchomlinow i jego faworyci byli w ustawicznych kłopotach finansowych, Andronikow zaś dostarczał im środków pieniężnych rozmaitemi drogami.

Organizowanie kuchni wojennych na wielką skalę.

Reskrypt austryackiego urzędu żywnościowego do krajowych władz politycznych w sprawie urządzania kuchni ludowych jest wypadkiem bardzo doniosłym. Motywem jego jest oszczędność. Reskrypt zapowiada otwarcie, że w razie dłuższego trwania wojny może nastąpić konieczność przymusowych oszczędności, a nawet wydanie zakazu sporządzania potraw w małych prywatnych gospodarstwach domowych. W każdym razie już dziś trzeba dla tych ewentualnych organizacyj przymusowych przygotować podstawy, zwłaszcza po miastach i centrach przemysłowych. Urząd wzywa tedy namiestnictwa do organizowania ludowych kuchni wojennych na następujących zasadach:

1. W akcyi tej idzie tylko o kuchnie wydające całkowite utrzymanie (Vollkostkuchen), to jest przynajmniej cały obiad codziennie.

2. Nowe te kuchnie wojenne nie są bynajmniej zakładami dobroczynnemi, lecz przedsiębiorstwami prowadzonemi po kupiecku, a więc pokrywającemi w cenie potraw koszta nabycia towarów, zarządu, procenta i amortyzacyę. Niezależnie od tego mają naturalnie nadal istnieć zakłady dobroczynne, dostarczające ubogiej ludności środków pieniężnych na zakupno obiadów z kuchni wojennej, w całości lub częściowo.

3. Wszystkie te kuchnie wojenne należy włączyć w urzędową regulacyę spożycia, względnie w system kartowy, tak, że osoby korzystające z kuchni będą otrzymywały odpowiednio zmniejszone karty poboru.

4. Kuchnie wojenne będą miały pierwszeństwo przy przydzielaniu środków żywności, tak, że z istniejących zapasów będzie się pokrywało najpierw urzędowo stwierdzone zapotrzebowanie kuchni wojennych, potem potrzeby konsumcyi prywatnej oraz wolnego przemysłu restauracyjnego, co do którego zresztą wypracowuje się osobne wskazówki.

Reskrypt, stanowiący sporą broszurę o 40 stronicach druku, zawiera dalej różne przepisy i wskazówki organizacyjne.

Najwyższą centralą dla całej organizacyi będzie osobny oddział kuchni wojennych przy c. k. Urzędzie żywnościowym w Wiedniu. Każde namiestnictwo, względnie rząd krajowy ma w swojej siedzibie zamianować krajową komisyę dla kuchni wojennych i powołać do niej między innymi jednego reprezentanta obywatelskiego stanu średniego, jednego przedsiębiorcę przemysłowego, zastępcę robotników i jedną kobietę doświadczoną w akcyi społecznej. Dla każdego powiatu ma się mianować komisarza kuchni wojennych niekoniecznie urzędnika. Ma on organizować i dozorować kuchnie, ewentualnie przybierając sobie do pomocy powiatową radę przyboczną.

Aby ograniczyć przygotowywanie potraw w małych gospodarstwach domowych, a z czasem zupełnie je usunąć, należy rozwinąć kilka typów kuchni wojennych, mianowicie:

1. Kuchnie towarzyskie dla wspólnot zawodowych albo dla wspólnot pewnych osób i rodzin, powstających specyalnie dla celów kuchennych.

2. Kuchnie w przedsiębiorstwach i zakładach dla funkcyonaryuszy i robotników w większych przedsiębiorstwach, dla władz i urzędów. Także rodzinom tych osób wolno z tych kuchni korzystać.

3. Kuchnie publiczne, dostępne dla każdego.

Te trzy typy kuchni można będzie prowadzić na dwa sposoby: albo się je oddaje przedsiębiorcy za kontraktem, albo się je prowadzi we własnym zarządzie. W tym drugim wypadku, zwłaszcza gdy chodzi o kuchnie towarzyskie, należy dążyć do tego, aby całe przedsięwzięcie mogło być prawnie odpowiedzialne, a więc ewentualnie trzeba nalegać na założenie firmy, czy to o charakterze towarzystwa kupieckiego, czy spółki gospodarczej lub zarobkowej, według ustawy z r. 1872. W licznych załącznikach podaje reskrypt wzór statutu takiej spółki.

Każdą kuchnię ma dozorować osobna komisya kuchenna z 3 do 5 osób. Jest ona łącznikiem między kuchnią a komisarzem kuchennym, pilnuje zastosowania kuchni do systemu kartowego, wyrabia plan potraw, czuwa nad cenami, nad urządzeniem technicznem i sanitarnem, słucha zażaleń i poucza ludność o celach organizacyi. Należy się starać we wszystkich wypadkach o współpracownictwo kobiet.

Co do finansowania kuchni, to powinny się niem zająć osoby, które związują się w spółkę, urzędy lub fabrykanci, gminy lub restauratorzy. Udzielanie subwencyi państwowych na razie nie jest zamierzone. Kuchnie powinny się opłacać same. Mają być proste, ale przyzwoite, hygieniczne i czyste. Szkodliwy zwyczaj napiwków powinien być usunięty, zwłaszcza w kuchniach o własnym zarządzie. Ceny powinny być tak obliczone, ażeby koszta zamortyzowały się za rok, i żeby pozostawał mały fundusz rezerwowy na straty, na nagłe rozszerzenia itd. Dlatego lepiej będzie z początku wyznaczać ceny raczej nieco wyższe niż za nizkie.

Trudną kwestyą jest wcielenie tych kuchni do systemu kartowego. Reskrypt omawia różne możliwości i trudności, zaleca zestawienie jadłospisów z góry na 4 tygodnie, aby wyrachować ilości tych artykułów, za które trzeba od stołowników pobrać odcinki z kart, ale tak, żeby mieli swobodę podróży. Kuchnia sama powinna być uwolniona od manipulacyj z kartami i z pobieraniem pieniędzy; najlepiej przenieść kupno bonów do kuchni do innych lokalów.

Urządzanie tych kuchni na razie nie znosi istnienia innych dotychczasowych organizacyj dla wyżywienia, ale namiestnictwom zalecono, aby powoli wszelkie inne akcye tego rodzaju dostosowały do rozwiniętych w reskrypcie nowych zasad organizacyjnych i podciągały je pod ogólną regulacyę spożycia. Namiestnictwa mają do 4 tygodni przedłożyć sprawozdania o wdrożeniu całej organizacyi i o poczynionych przy tem spostrzeżeniach.

Jak z powyższego streszczenia reskryptu widzimy, obecna akcya nie jest jeszcze jedynym eksperymentem organizacyjnym na tem polu, jakich już sporo było, bez odpowiedniego nacisku i powagi, lecz zanosi się tu na zasadniczą, wielką reformę całego wyżywienia ludności, w perspektywie bowiem ukazuje się obowiązkowa kuchnia wojenna. Już dziś w »N. Fr. Presse« niejaki dr. Blasel, kierownik powiatowy, żąda, by minister żywnościowy zaprowadził taki »obowiązek« dla wszystkich warstw ludności. Przytacza, że w Monachium zaprowadzono już uniwersalny jadłospis dla wszystkich restauracyj, lecz to jest dopiero etapem na drodze do obowiązkowych kuchni wojennych, w których wszystkie warstwy społeczne będą się musiały żywić bez względu na zwyczaje swego podniebienia. Ludność cywilna — powiada p. Blasel — musi naśladować wzór, dawany jej z frontu walk, gdzie codziennie miliony ludzi żywi się we wspólnej kuchni. »Ludność cywilna — pisze — wie przynajmniej, gdzie będzie spała w nocy, wie, że mieszka pod bezpiecznym dachem, i nie boi się, aby jej na obiad lub kolacyę do talerza z zupą nie wpadł kawałek granatu. Przez zaprowadzenie obowiązkowej kuchni wojennej za jednym zamachem ustaną przykrości gospodyń, ogonki, kłopoty o nabycie wiktuałów itd. a »chomiki« obojga płci nie będą już miały przyczyny do gromadzenia wiktuałów ze szkodą ogółu. Obowiązkowa kuchnia byłaby oczywiście wielkim wyłomem w stosunkach prywatnych rodzin i jednostek, ale ostatecznie cała wojna jest takim wyłomem«.

Korespondencya z Rosyą.

Komitet polski w Sztokholmie nadsyła nam następujący komunikat:

Wobec częstych zapytań co do sposobów i warunków korespondencyi z Polakami w Rosyi i za granicą, podajemy do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że Komitet nasz ma, jak dotychczas zupełną swobodę w przesyłaniu wszelkiej korespondencyi zwykłą drogą pocztową, tak do Rosyi, jak i do wszystkich innych państw Europy i Ameryki. — **Listy mogą być pisane po polsku,** bez ograniczenia co do długości tekstu ze względu jednakże na przeciążenie pracą we wszystkich cenzurach, **wskazanem jest komunikowanie sobie jedynie najważniejszych wiadomości.**

W każdym liście wymienić należy **dokładny adres wysyłającego i odbiorcy,** tak, aby nie było żadnej wątpliwości dokąd list należy wysłać. Biuro nasze bowiem wobec ogromnej ilości nadsyłanej nam korespondencyi, nie jest w możności prowadzenia list adresowanych wszystkich swych korespondentów i notuje adresy tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi tego potrzeba, lub gdy ktoś oto specyalnie prosi.

Na porto prosimy załączać **po dwa kupony międzynarodowe od listu.** W razie niemożności otrzymania kuponów, prosimy o nie przesyłanie nam jak dotychczas marek pocztowych, których zamiana na gotówkę nastręcza nam wielkie trudności, lecz o załączanie wprost **drobnych pieniędzy papierowych na 1 kor. od listu.** W liście należy wyraźnie zaznaczyć, jaką kwotę się przesyła i że przeznaczona jest ona na opłacenie porta. Wyjaśniamy przytem, że za 1 kor. austr. otrzymuje się obecnie 34 öre i że suma ta pokrywa zaledwie opłaty pocztowe.

Do Bukowiny i części Galicyi wschodniej, będących pod okupacyą rosyjską, Komitet nasz wysyła wszelką korespondencyę zwykłą drogą przez Rosyę, jednakże wobec tego, że komunikacya pocztowa w tej części kraju jest niezupełnie uregulowana i wogóle niepewna, nie możemy brać na siebie żadnej odpowiedzialności, czy wszystkie listy dochodzą rąk adresatów, oraz czy i kiedy nadejdą odpowiedzi.

Komitet zajmuje się również **wyszukiwaniem jeńców Polaków w Rosyi.** Należy zawsze podać imię i nazwisko, oraz pułk i kompanię, w której jeniec służył.

Wszelkie przesyłki pieniężne, tak do osób prywatnych za granicą, jak też w szczególności do jeńców w Rosyi, uskutecznia Komitet bez żadnych trudności i może zapewnić, że wszystkie przesyłki dochodzą rąk adresatów, lub w razie niemożności doręczenia są zwracane Komitetowi.

Do okupacyi rosyjskiej w Galicyi i Bukowinie pieniędzy ani telegramów przesyłać nie można.

Komitet nasz otrzymuje nieraz reklamacye, że listy nie dochodzą. Otóż przy tej sposobności pragniemy stwierdzić wyraźnie, że wszelką nadesłaną nam korespondencyę wysyłamy niezwłocznie dalej, że właśnie pośrednictwo w przesyłce korespondencyi uważamy za bardzo ważny dz[illegible] naszej pracy, który prowadzimy ze szczególną troskliwością. Listy w biurze naszym ani nie zalegają, ani w żadnym wypadku nie giną, jeśli zaś czasami nie dochodzą do rąk adresatów, to winy szukać należy w utrudnionych warunkach komunikacyjnych doby dzisiejszej lub być może w innych jeszcze czynnikach nam bliżej nieznanych.

Adres Komitetu polskiego pozostaje bez zmiany: Stockholm, Wallingatan 28.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 stycznia.

Przyjazd dra Tadeusza Rutowskiego do Krakowa. Jak się dowiadujemy, p. dr Tadeusz Rutowski wyjedzie z Wiednia do Lwowa w dniu 1 lutego, gdzie będzie uroczyście powitany. W czasie między 11—15 lutego odbędzie się w Krakowie posiedzenie członków lewicy sejmowej i parlamentarnej, w którem weźmie także udział prezydent dr Rutowski. W Krakowie w tym samym czasie odbędzie się przyjęcie na cześć dra Rutowskiego ze strony miasta i lewicy.

Z Krakowa uda się dr Tadeusz Rutowski do Warszawy.

Wezwanie do pospolitaków, urodzonych w roku 1899. Magistrat krakowski wydał osobne ogłoszenie, wzywające wszystkich pospolitaków, urodzonych w roku 1899, ażeby w ciągu dni pięciu od daty tego ogłoszenia zgłosili się osobiście po odbiór legitymacyi wojskowej pospolitego ruszenia do komisyj, które urzędować będą od dnia dzisiejszego od godziny 8 rano do godziny 2 po południu w szkole miejskiej na placu św. Ducha. Zgłoszenia mają być uskutecznione najpóźniej do dnia 31 b. m.

Przegląd rocznika 1899 odbędzie się w dniach od 8 do 22 lutego b. r. Także i ten rocznik zgłaszać się musi osobiście.

Przedstawienie na »Macierz śląską«. Wypadki wojenne zachwiały poważnie egzystencyą ważnej placówki polskości, jaką jest szkolna »Macierz śląska«; wskutek zmniejszenia się dochodów, przeważnie ze składek, płynących, ważna ta instytucya krzewienia polskiej kultury na kresach stanęła wobec groźby likwidacyi i zawieszenia swej doniosłej działalności. Przetrzymała jednak najcięższe chwile i obecnie, choć w ścieśnionym zakresie, rozwija dalej swą akcyę. Potrzebna jest jej pomoc materyalna i dla zasilenia funduszów, przeznaczyła dyrekcya teatrów miejskich poniedziałkowe (dnia 29 b. m.) przedstawienie, a **drugie wznowionych** w tym tygodniu dwóch arcydzieł polskiej twórczości dramatycznej: **»Warszawianki« St. Wyspiańskiego** i **»Dwóch blizn« Al. hr. Fredry.** Sądzić można, że **publiczność nasza, zachęcona interesującemi istotnie sztukami i szlachetnym celem przedstawienia,** pospieszy na nie, przyczyniając się tem samem do wspomożenia tak zasłużonej instytucyi.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wznawia teatr miejski »Warszawiankę« St. Wyspiańskiego z pp. Drzewiecką, Kamińską, Nowakowskim i Biegańskim w rolach głównych. Kreacyę Wiarusa odtworzy po raz pierwszy p. Leonard Bończa. Przedstawienia dopełni niegrana u nas od lat kilkunastu jednoaktowa komedya Al. hr. Fredry: »Dwie blizny«, której doskonałą obsadę tworzą pp.: Kosmowska, Czaplińska, Kamińska, Czarnecka, Leszczyński i Noskowski. Obie sztuki reżyseruje p. Maryan Jednowski.

Jutro po południu »Betleem Polskie« L. Rydla, wieczorem komedya Józefa Wiśniowskiego: »Pod blask słoneczny«.

Boże Narodzenie w muzyce. Interesująca produkcya muzyki kolendowej polskiej, jaką »Kursa literackie« z takiem powodzeniem urządziły w ubiegłą niedzielę, powtórzoną będzie na ogólne żądanie dziś, w sobotę, w lokalu »Kursów«, ulica św. Anny l. 2, o godzinie 7 wieczorem. W programie weźmie udział świetna pianistka p. Klara Czop Umlaufowa, która odegra »Boże Narodzenie« i cykl utworów Chopina. — Bilety po 2 K 20 h w kancelaryi »Kursów«.

Ze »Związku niewiast katolickich« piszą nam: W sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 4 po południu odbędzie się zwykłe zebranie w czytelni »Polskiego Związku niewiast katolickich«, ulica Szczepańska l. 5, na którem zostanie odczytany referat p. Przetockiej o 10-letniej działalności »Polskiego Związku niewiast katolickich« we Lwowie.

Schronisko dla żołnierzy. W dniu 25 b. m. odbyło się w Krakowie konstytuujące zebranie w sprawie otwarcia schroniska dla żołnierzy twierdzy krakowskiej. Przewodniczył podpułkownik Kugel, który z ramienia komendy twierdzy zajmuje się organizacyą tej instytucyi. Do prezydyum weszły panie: prezydentowa Wilhelmina Leowa, generałowa Ada Lukasowa i Pawiowa ks. Sapieżyna. — Otwarcie schroniska nastąpi w lutym b. r.

Ograniczenie spożywania kawy. Namiestnik galicyjski, bar. Diller, wydał w dniu 20 b. m. zarządzenie, iż począwszy od dnia 21 b. m. ilość spożycia kawy palonej bez wyjątku dla jednej osoby i na przeciąg ośmiu tygodni ustanowioną została na jedną ósmą kilograma. Począwszy od dnia 21 b. m. opiewać będą karty na jedną ósmą kilograma kawy palonej i zawierać będą jeden odcinek na jedną ósmą kilograma.

Rejonowa sprzedaż nafty. Jak już donieśliśmy, magistrat krakowski czyni obecnie przygotowania do rejonowej sprzedaży nafty i wprowadzenia kart naftowych. Nowa organizacya sprzedaży nafty wejdzie w życie z początkiem przyszłego miesiąca. Jaka jej ilość przypadnie na głowę, jeszcze nie wiadomo, ponieważ nie ukończono dotychczas obliczeń, jakie jest faktyczne jej zapotrzebowanie, po wyłączeniu mieszkań i lokalów, posiadających oświetlenie elektryczne i gazowe. Podobno osobne karty otrzymają rodziny do oświetlania mieszkań, właściciele domów do oświetlania realności, wreszcie rękodzielnicy i przemysłowcy do oświetlania warsztatów.

Podrożenie węgla. Jak się dowiadujemy, do magistratu krakowskiego wnieśli onegdaj handlarze węgla podanie z prośbą o podwyższenie cen maksymalnych za węgiel z powodu podniesienia taryf kolejowych o 30 procent. Podniesienie taryfy przewozowej dla węgla galicyjskiego, dostarczanego dla Krakowa, stanowić będzie różnicę minimalną, to też okoliczność tę należy uwzględnić przy omawianiu żądania handlarzy.

Prośba żołnierska. Otrzymujemy następujące pismo w Hrubieszowie, gdzie znajduje się wielki obóz armii, powstaje kółko towarzyskie „Soldatenheim", mające dawać nam, żołnierzom, stojącym pod bronią, odciętym od swoich, zdala od ziemi rodzinnej i wszystko co nam jest drogiem, to, czego brak dziś najciężej odczuwamy, — czytelnię, teatr i atmosferę kultury, której głównym czynnikiem są dzienniki i dobra książka. Aby pod tym względem nie stanąć w tyle poza żołnierzami innych narodowości, udajemy się do Was Rodacy z prośbą, o strawę duchową, której pewno nie odmówicie, wiedząc, że stanowi ona dla nas jedyny łącznik z krajem i daje sposobność do wymiany myśli w gronie koleżeńskiem — myśli patryotycznej i swojskiej. Książki i dzienniki prosimy wysyłać pod adresem: K. u. k. Ausbildungs-Gruppen-Kommando „Soldatenheim", Etappenpost Hrubieszów.

Z kraju.

Opieka nad sierotami i poradnia dla matek we Lwowie. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady przybocznej postanowiono utworzyć we Lwowie w najbliższym czasie dwie instytucye, poświęcone opiece nad dziećmi: 1) Urząd opieki zawodowej i biuro ochrony prawnej dziecka; 2) Poradnię dla matek i niemowląt. Na czele „Urzędu opieki" stać będzie opiekun zawodowy, człowiek z wykształceniem akademickiem, który będzie miał w swej opiece conajmniej 2.000 dzieci w różnym wieku, potrzebujących ochrony i opieki, a więc sierót, lub dzieci nieślubnych, albo dzieci ze sfer najuboższych, których rodzice nie spełniają należycie obowiązków wychowawczych. Przy pomocy inspektora sierocego dwóch pielęgniarzy i dwóch pielęgniarek będzie on czuwał nad hygienicznem wychowywaniem niemowląt, pod opiekę mu oddanych, u dzieci starszych będzie się starał o danie im należytego wykształcenia w szkole, potem o wyuczenie ich praktycznego zawodu. Występując w obronie interesów dziecka nieślubnego, przeprowadzać będzie procesy o uznanie ojcostwa i zapewnienie alimentów dla dziecka i matki. Przez to ulży znacznie gminie w wydatkach na dzieci opuszczone.

„Poradnik dla matek i niemowląt" ma na celu zwalczanie nadmiernej śmiertelności dzieci w pierwszym roku życia. Udziela ona matkom porady w sprawie hygienicznego wychowywania dziecięcia, kontroluje wzrost i rozwój niemowląt, w razie choroby daje pomoc lekarską. W czasie wojny poradnia stara się nadto ułatwić ubogim matkom nabycie niezbędnych artykułów żywności i innych potrzeb lub dostarcza ich w naturze, mianowicie mleka, pieluch, mydła, opału. Kobieta, zwolniona od długiego wyczekiwania w „ogonkach" na mąkę, naftę, opał, sól, może więcej oddać się pracy dla dziecka i lepiej nad niem czuwać.

Z Nowego Sącza piszą nam: Subskrypcya piątej pożyczki wojennej w tutejszym powiecie wydała nader pomyślny wynik. — Udział w subskrypcyi wzięły wszystkie warstwy społeczne, a prawie połowa zgłoszeń, choć z mniejszemi kwotami, przypada na sfery włościańskie. Zgłoszeń wpłynęło razem 2.467, a kwota subskrybowana osiągnęła cyfrę 5,080.400 K. Z tego subskrybowano w filii Banku austryacko-węgierskiego w Nowym Sączu na podstawie 1.558 zgłoszeń kwotę 3,043.900 K. Z instytucyj większe kwoty subskrybowały: Kasa oszczędności miasta Nowego Sącza 650.000 K, Towarzystwo Zaliczkowe w Starym Sączu 331.650 K, Kasa Zaliczkowa w Nowym Sączu 100.000 K, gmina miasta Nowego Sącza 90.000 K.

Radość wśród Rusinów. W „Ukraińskiem Słowie" z dnia 31 stycznia znajdujemy relacyę o manifestacyi noworocznej, jaką posłowie ukraińscy urządzili prezesowi „Ukr. Reprezentacyi parlamentarnej" p. Romańczukowi. Cała ta uroczystość miała charakter ogromnie entuzyastyczny i radosny. Zaś powód owej radości tak tłómaczy „Ukr. Słowo": Nowy rok powitaliśmy pod dobremi auspicyami. Wieści, które nadeszły o przebiegu audyencyi u prezydenta ministrów okazały się bardzo korzystnemi i dały pełną porękę tego, że bezpośrednia groza niebezpieczeństwa, która wisiała nad naszym narodem, minęła, a sprawa wyodrębnienia Galicyi weszła w długą fazę parlamentarnych targów". — Tak twierdzi nb. „Ukraińskie Słowo".

Z Królestwa Polskiego.

Strajk nauczycielstwa ludowego w Królestwie. Strajk nauczycielstwa polskiego na terenie okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem z powodu nędznych, do życia niewystarczających płac (60 do 75 koron miesięcznie) zaniepokoił galicyjskie nauczycielstwo, które niedawno na zjeździe w Radomiu zadzierżgnęło serdeczne węzły z kolegami odradzającej się Polski.

O ile galicyjski Związek polskiego nauczycielstwa mógł zasięgnąć w tym kierunku informacyi, położenie materyalne nauczycielstwa na terenie okupacyjnym jest wprost rozpaczliwe. Pobiera ono płacę niższą od dawnej. Gdy bowiem dawniej płacili włościanie na utrzymanie nauczyciela po 1 rublu od osoby, dziś wypłaca się po 2 korony, a dawną roczną płacę 260 rubli obliczono poniżej kursu rubla tak, że wynosi ona zaledwie 700 do 900 koron rocznie. Niektóre gminy chciały dobrowolnie podwyższyć płatki, ale nie zgodzono się na to, co w konsekwencyi doprowadziło do strejku. Dziś zachodzi obawa, że liczba 40.000 dzieci polskich pozbawionych nauki, jeszcze się powiększy.

Prezes Związku nauczycielskiego p. Nowak wysłał w tej sprawie telegramy z prośbą o interwencye do eksc. Bilińskiego w Wiedniu i eksc. Madeyskiego w Lublinie, oraz specyalne pismo do członków komisyi parlamentarnej w Wiedniu.

Wieści z Podlasia. W „Wyzwoleniu" warszawskiem daje pewien Podlasianin ciekawy opis stosunków w tej dzielnicy Polski.

Podatki płaci się różne. Mężczyźni w wieku lat 16 do 60 płacą pogłówny podatek od 1916 roku 6 marek i połowę na powiat, czyli 9 marek. Od ziemi płaci się 27 fenigów rocznie z morga, a oprócz tego połowę na powiat. Od psa 10 marek rocznie. Podatki zbierają wójci. Ludność włościańska dużo zarabia przy budowie nowej szosy, która łączy Siemiatycze, Boćki i Bielsk, Białystok; gotowej jest już 6 klm. (wiorst). Najgorsze nawet owoce Niemcy skupują, gdyż założyli w Białymstoku fabrykę marmolady.

Za czasów rosyjskich były u nas nieliczne rosyjskie szkoły i również nieliczne tajne polskie szkoły. Obecnie włościanie garną się do nauki, ale na przeszkodzie stoi brak nauczycieli i brak środków. Każda wioska sama musi utrzymać nauczyciela. — Najlepszą pensyą, jaką mają ci nauczyciele to 25 rubli z utrzymaniem, najgorsza 25 rubli bez utrzymania. Wielu też z tych nauczycieli słabo czyta i pisze. Są to tak zwani „ucyciele", którzy zimą uczą, a latem bydło paszą. W gminie Narajki i Siemiatycze są komisye szkolne, wybrane przez sołtysów i obywateli. Komisya taka egzaminuje i naznacza nauczyciela, urządza egzaminy dzieci, stara się o książki i t. d. W gminie Boćki jest projekt powołania takiej komisyi. Gdzieindziej uczy kto chce i jak chce. Jest projekt założenia w Drohiczynie seminaryum nauczycielek ludowych.

Ludność się podnosi pod względem oświaty i zrozumienia politycznego. Chłopi prawosławni pragną naogół powrotu Moskali. Katolicy zaś o powrocie Rosyan ani słuchać nie chcą. Ludność katolicka wypowiada często ten pogląd, „że niech co chce będzie, bylebyśmy byli razem z Królestwem". Podjęto też starania, ażeby powiaty Bielski i Włocławski wyłączyć z obszaru wojennego, a przyłączyć do Królestwa.

Wiadomości z Warszawy.

Powrót delegacyi warszawskiej. We czwartek wróciła do Warszawy delegacya miejska, która wyjechała dla zwiedzenia urządzeń miejskich w Niemczech. Zwiedziła ona Poznań, Berlin, Charlotenburg, Kolonię i Drezno i przywiozła pierwszorzędne materyały. Delegacya najogólniejsze działy municypalności zwiedzała wspólnie, niektóremi jednak kwestyami specyalnie interesowali się poszczególni członkowie. I tak burmistrz Chmielewski badał głównie organizacyę biurowości, instytucyj pożyczkowych miejskich i asekuracyjnych, ławnik Lilpop interesował się sprawami budowlanemi i instalacyami technicznemi, ławnik Toeplitz administracyą majątków miejskich, p. Życki sprawami szkolnemi i żywnościowemi, p. Kernbaum finansami miejskiemi i t. d. Wszędzie delegacyę przyjmowano gościnnie i robiono jej wszelkie ułatwienia.

Manifestacya w Warszawie. »Głos Stolicy« donosi: We czwartek wieczorem w Warszawie przed domem pod l. 35 w Alei Jerozolimskiej, gdzie mieści się amerykański konsulat, zebrał się liczny tłum, w którym przeważała młodzież akademicka i z okazyi ostatniego orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsona, urządził manifestacyę.

Około godziny 10 wieczór młodzież z okrzykami: »Niech żyje państwo polskie!«, »Niech żyje Rada Stanu i armia polska!«, rozeszła się do domów. Podczas manifestacyi, trwającej kilkanaście minut, wznoszono okrzyki na cześć Wilsona. Ponieważ w tym czasie konsulat był zamknięty, zaś konsul amerykański, p. Hernando de Soto, znajdował się na mieście, przeto na manifestacyę nikt nie odpowiedział. Tem niemniej w biurze konsulatu złożono wiele biletów wizytowych.

Pod ojczyste sztandary. W dniu 21 b. m. w Warszawie odbyło się zebranie delegatów wyższych klas szkół średnich, na którem postanowiono zwrócić się do przełożonych szkół z następującą rezolucyą:

»Młodzież polska przeżywa obecnie okres oczekiwania na radosną chwilę, w której powołana zostanie przez władzę polską do spełnienia swej powinności względem ojczyzny. My, uczniowie klas ostatnich, wierni tradycyom stuletniej walki narodu polskiego o niepodległość, w poczuciu najważniejszych na dzisiaj zadań naszych, pragniemy stanąć w szeregach narodowych.

Zwracamy się więc do was, przełożeni i kierownicy nasi, byście zechcieli ułatwić nam spełnienie najświętszego naszego obowiązku przez przyspieszenie terminu egzaminów maturalnych. Wierzymy, że zrozumiecie i ocenicie pobudki, które kierują nami i przyczynicie się do spełnienia najgorętszych naszych życzeń«.

Rezolucyę tę podpisała młodzież szkół Chmielowskiego, Górskiego, Konopczyńskiego (fil. i real.), Korzeniowskiego, Kowalskiego, Kreczmera, Nawrockiego, Nieklewskiego, Reja, Rontalera (fil. real., handl., agr.), Sadkowskiego, Św. Stanisława Kostki, Staszyca, im. Władysława IV., Wróblewskiego, Zamoyskiego, Zgromadzenia kupców (7-kl. realna i handlowa 3-kl.), Ziemi Mazowieckiej, Żuchowskiego, oraz Kursa maturalne Waliszewskiego.

Adresy do Rady Stanu. Rada Stanu w Warszawie otrzymuje w dalszym ciągu adresy powitalne ze strony różnych organizacyj politycznych, klubów i instytucyj polskich w Królestwie Polskiem. Między innemi Rada Stanu otrzymała życzenia od: zarządu głównego Narodowego Związku Robotniczego, Oddziału tegoż Związku w Lublinie, Wydziału Narodowego w Lublinie, Łukowskiej Rady Powiatowej, Partyi i osób, zgrupowanych (lub sym-

patyzujących) w Sosnowickim oddziale Centralnego Komitetu Narodowego, od Wydziału Częstochowskiego Komitetu Narodowego, od Zjazdu Partyi Niezawisłości Narodowej w Zagłębiu Dąbrowskiem i t. d.

Rada Stanu a gmina żydowska. »W. Tag« donosi: »Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie postanowiono zwrócić się z adresem do Tymczasowej Rady Stanu. Opracowanie adresu powierzono kilku członkom zarządu«.

Biuro prasowe. Przy Radzie Stanu w Warszawie powstaje specyalne biuro prasowe.

Ze świata.

Uroczystość polska w Budapeszcie. Na uroczystość uczczenia proklamacyi niepodległości państwa polskiego w dniu 5 listopada 1916 roku, urządzoną w Budapeszcie przez sfery uniwersyteckie i młodzież węgierską dnia 28 stycznia b. r., wyjechali z Krakowa, jako delegaci młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Kazimierz Schwarzenberg-Czerny oraz p. Franciszek Studziński.

Z Warszawy donoszą: We czwartek odbył się w warszawskim uniwersytecie wielki wiec młodzieży akademickiej w sprawie udziału w uroczystej akademii na cześć Polski niepodległej, którą urządza młodzież węgierska w Budapeszcie. Zebrani większością głosów uchwalili wysłać na zaproszenie delegacyę, w skład której weszli akademicy: St. Miller, Pietrasiewicz i Drzewiecki.

Berlińska madame Humbert. Policya berlińska, jak donosi »Berliner Tageblatt«, odkryła olbrzymie oszustwo, przypominające słynną swojego czasu sprawę pani Humbert w Paryżu. Oto perypetye oszustwa berlińskiego:

Sprytna i obrotna wdowa, Marta Kupfer, rodem z Lipska, przybywszy po wybuchu wojny do Berlina, założyła tu w gmachu giełdy przedsiębiorstwo różnych artykułów, obliczonych na sprzedaż gromadną, jak torebki do kart chlebowych i t. p. Choć interes ten rozwijał się bardzo dobrze, niemniej, ze względu na to, że za życia ojca i męża Kupferowa przywykła była do życia zbytkownego, dochody osiągane nie wystarczały jej, postanowiła przeto rozpocząć działalność na wielką skalę. Spekulacya artykułami spożywczymi przedstawiała pole najwdzięczniejsze w tym kierunku, na początku więc 1915 roku założyła w obszernym lokalu, wynajętym przy ulicy Bülowa, wielki kantor importowy artykułów spożywczych pod firmą córki swej, Gertrudy.

Dla puszczenia jednak w ruch tego przedsiębiorstwa, zapisanego w rejestrze firm handlowych, potrzeba było kapitałów. Ale i pod tym względem sprytna wdowa dała sobie radę. Sprowadziwszy do Berlina bardzo piękną swą córkę, zwabiała przy jej pomocy starszych, zamożnych mężczyzn do urządzonego zbytkownie prywatnego mieszkania swego przy Kaiserdamm i tam, ugaszczając ich wspaniale najwytworniejszemi potrawami z pierwszorzędnych restauracyj berlińskich, oraz winami, zdołała skłonić wielu, na mocy sfałszowanego przez siebie aktu notaryalnego, do udziału w interesie importowym. Niebawem [illegible] ulicy Bülowa zapełniły się czekoladą, ka[illegible] skondensowanem, solą, wędlinami i [illegible] towary, napływające w ogromnych ilościach, szybko przechodziły do rąk innych spekulantów, a Kupferowa wypłacała jak najregularniej udziałowcom nie tylko procenty, ale i dywidendy, dochodzące czasem do 20 procent od kapitałów włożonych.

Zdawało się, że interes kwitnie i rozwija się bajecznie. Nie dziw więc, że liczba chętnych do ulokowania w nim kapitałów zwiększała się z dniem każdym. Równolegle jednak zwiększały się wydatki Kupferowej, wiodącej życie wprost szalone, wydającej garściami pieniądze na zbytki najwyszukańsze. I trwałoby to może jeszcze długo, gdyby nie podejrzliwość jednego z udziałowców, który, nie mogąc odebrać z nieznanego jeszcze powodu większego udziału, Kupferowa bowiem zwracała dotychczas na każde żądanie udziały wniesione — udał się z zażaleniem do policyi. I oto okazało się, że udziały, procenty i dywidendy wypłacano z nowych udziałów, cisnących się do rąk obrotnej wdowy. Po sprawdzeniu ksiąg »interesu importowego« okazało się, że zdołała zarwać ludzi na olbrzymią sumę dwóch milionów siedmiuset pięćdziesięciu tysięcy marek — oprócz 630.000 marek, złożonych przez nią w banku na rachunek bieżący.

Marta Kupfer, w przeciwieństwie do pani Humbert, wypadła rychło ze swojej roli, gdyż — jak donosi telegram z Berlina — podczas śledztwa policyjnego przyznała się w zupełności do winy.

Jeńcy wojenni w gościnie w Norwegii. Kopenhaski »Nat. Tidende« donosi z Chrystyanii, że norweskie ministerstwo obrony zawiadamia, że ukończono już przygotowania dla przyjęcia w Norwegii chorych i rannych jeńców wojennych. Francya odrzuciła norweską propozycyę, wobec czego Norwegia udzieli gościny tylko niemieckim, austryackim, węgierskim i rosyjskim jeńcom wojennym.

Czynownicy rosyjscy na tułaczce. — Czytamy w »Dzienniku Kijowskim«: Wobec tego, że ludność wysiedlona musi często zwracać się w sprawach urzędowych do ewakuowanych władz administracyjnych, podajemy adresy gubernatorów ewakuowanych:

Warszawski: Moskwa, Czernyszew per. 20. Wileński: Dzisna (gubernia wileńska). Grodzieński: Kaługa. Kaliski: Moskwa, Wołchanka, Kniażyj Dwor. Inflancki: Dorpat (Jurjew). Łomżyński: Riazań. Lubelski: Moskwa, Pietrowskij bulw. 9. Płocki: Połtawa, Monastyrska 26. Kowieński: Mohylów lub Kostroma, gmach instytucyj rządowych. Kurlandzki: Dorpat (Jurjew). Kielecki: Moskwa, Strastnoj bulwar 3, Nr 4. Piotrkowski: Saratów, ulica Moskiewska Nr 37. Podolski: Winnica. Radomski: Moskwa, Nieglinny projezd, pok. umebl. »Tiurbi«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Warszawianka« St. Wyspiańskiego i »Dwie blizny« hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 28 b. m.: po południu: »Betleem Polskie«, jasełka L. Rydla (po raz 103); wieczorem: »Pod blask słoneczny«, pastel sceniczny Józefa Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W sobotę, dnia 27 b. m.: Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej o godzinie 3: »Karpaccy górale«; wieczorem: »Janek i Franek«.

W niedzielę, dnia 28 b. m.: po południu o godzinie 3½: »Porwanie Sabinek«; wieczorem: »Towarzysz pancerny«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

(Godzina 7 wieczorem).

W niedzielę, dnia 28 b. m.: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr A. Krzyżanowski: »Rolnictwo i jego znaczenie dla ludzkości«. Część druga.

Program na prowincyę.

Niedziela, dnia 28 stycznia.

Mielec. Profesor A. Kukliński: »Kształcenie woli, jako czynnik wychowawczy«. Część II.

Rzeszów. Profesor dr Ludwik Hordyński: »O wartości matematyki«.

Nowy Sącz. Profesor dr Franciszek Gawełek: »Słowianie przedhistoryczni, ich obyczaje, religia, kultura i urządzenia społeczne« (z obrazami świetlnymi).

Nowy Targ. Profesor Karol Władyka: »Sienkiewicz, jako nowelista«.

Tarnów. Dr Władysław Horodyski: »Filozofia idealizmu polskiego w XIX. wieku« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Dr Edward Lubecki: »Wędrówki zwierząt« (z obrazami świetlnymi).

Chrzanów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Feliks Kopera: »Wawel i jego zabytki« (z obrazami świetlnymi).

Biała. Profesor dr Kazimierz Dzeas: »Znaczenie poznania dla kultury polskiej«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: J. Suchtówna 4 K nieprzyjęte przez ks. Chrobakiewicza przy zbieraniu kolendy.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Uczenice kl. VII. gimn. król. Jadwigi 150 K jako czysty dochód z wieczorku patryotycznego urządzonego dnia 16 stycznia.

Zmarli.

We Lwowie zmarł Tytus Karchesy, emerytowany starosta.

Z teatru ludowego.

„Towarzysz pancerny". Komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

Nie wielką spuściznę teatralną pozostawił po sobie dobrze w piśmiennictwie zapisany powieściopisarz i nowelista Michał Wołowski, ale w spuściźnie tej „Towarzysz pancerny", datujący się z okresu, gdy autor stał na czele dyrekcyi teatru łódzkiego, daje świadectwo szczerego talentu dramatycznego. Pozostanie on w dorobku komedyi, osnutej na historycznych motywach, nabytkiem trwałej wartości, który długo jeszcze utrzymać się może w repertoarze scen polskich.

Rzecz osnuta na motywach rdzennie swojskich, wskrzeszająca w doskonałem ujęciu postać Imć Pana Chryzostoma z Gosławic Paska, posiada humor zamaszystości i doskonale podmalowane tło staropolskości.

Konkury Imć pana Paska, uderzającego po powrocie z wojenki kolejno do trzech panien Łąckich, a kończącego na matce-wdowie, zatarg jego pojedynkowy z towarzyszem broni Zarembą, wreszcie zabiegi o wdowę, uwieńczone ostatecznie pomyślnym rezultatem, rzucone są na tło zamaszystości malowanych obrazów, które układają się w całość bardzo sympatyczną, żywą, przepojoną duchem swojszczyzny i tężyzny staropolskiej.

Teatr ludowy „Towarzysza pancernego" wystawił bardzo starannie. Rolę Imć pana Paska grał z szczerym rycerskim animuszem p. [illegible] dając jej podłoże krotochwilnego [illegible] brawury. Oklaskiwano go też gorąco i zasłużenie [illegible] konale postaci towarzyszy pancernych stworzyli pp. Nowakowski w roli Zaremby i Kijowski w roli Samuela, bratanka Paskowego. Z pań wyróżniły się zawsze mile witane na scenie p. Urbanowiczówna i Czechowska, oraz p. Turowiczówna. Starościnę Łącką utrzymała w ramach stylowego konterfektu p. Horowiczowa, której idealnie sekundowała humorem p. Kolman w roli rezydentki Burczymońskiej.

„Towarzysz pancerny" utrzymać się powinien dłuższy czas na repertoarze sceny ludowej, która zdobywa sobie coraz liczniejsze zastępy stałych bywalców.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

(Biuro Wolffa). Dnia 26 stycznia 1917 wieczór:

Na froncie zachodnim nad Mozą odparto francuskie, a na wschodnim nad Aa rosyjskie kontrataki.

Sukcesy niemieckie nad rzeką Aa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

Biuro Wolffa donosi o walkach nad rzeką Aa (nazwa łotewska »Gauja. Przyp. red.): Jakkolwiek atak nasz nie zaskoczył kierownictwa rosyjskiego, osiągnięto jeszcze dnia 23 bm. w południe na obu skrzydłach na froncie atakowym, leżącym na wschód od rzeki Aa, mniejsze sukcesy. **Po południu udało się w centrum wykonać decydujące uderzenie.** Jakkolwiek wojska atakowe miejscami do kolan głęboko zapadały się w bagnie, **zdobyto już dnia 23 bm. wieczorem z obu stron rzeki Aa trzy kilometry terenu.** W nocy na 24 bm. udało się prawemu skrzydłu, na wschód od rzeki Aa, **dalej zyskać na terenie. Znajdujące się w kotlinie gniazdo rosyjskie zostało zniesione,** przyczem wzięto 400 jeńców. Według zeznań jeńców, otrzymał komendant tego rosyjskiego oddziału rozkaz cofnięcia się; jednak nie uczynił rozkazowi temu zadość. Gdy Rosyanie zobaczyli, że są otoczeni, **zastrzelili swego komendanta.**

Także na zachód od rzeki Aa posunęły się wojska dnia 24 bm. przed południem znacznie naprzód. Przeważna część pozostawionego Rosyanom z początkiem stycznia terenu, znajduje się znowu w niemieckiem ręku. Wielkość rosyjskich strat wynika z zeznań jeńców. Z niektórych pułków, liczących po 3.000 ludzi, powróciło tylko 300. Inni zginęli, odnieśli rany, lub zostali wzięci do niewoli.

Pruski minister wojny — o wojnie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 27 stycznia.

„Lok. Anzeiger" donosi: W rozmowie z przedstawicielem nowojorskiego dziennika „World" oświadczył pruski minister wojny, generał Stein:

Sądzę, że charakter walki nad Sommą nie jest wzorem na przyszłość. Charakter ten wynikł z chwilowych warunków strategicznych. Z bitwy tej nie można wysnuwać żadnych wniosków na przyszłość.

Na pytanie korespondenta, czy obrońcy niemieccy powstrzymają atak francuski, czy tu potrzebne będą jeszcze większe posiłki, odpowiedział minister:

Nie mogę dać wyjaśnień, ponieważ nie znam rozmiarów przygotowań nieprzyjacielskich. — O ile to jeszcze możliwe, to **obustronna działalność artyleryi dozna wzmocnienia. W każdym razie ofenzywa wiosenna zastanie front niemiecki w zupełnem pogotowiu.** Przedłużanie wojny na nieograniczony czas nazwał minister absurdem. Żadne państwo nie może prowadzić wiecznie wojny, chyba w teoryi. **Straty niemieckie są przez powołanie młodych roczników pokryte ponad zapotrzebowanie.** Jeżeli nasi nieprzyjaciele sądzą, że Niemcy wyczerpały swoje rezerwy, lub też zbliżają się ku ich końcowi i budują na tem nadzieje — doznają wielkiego rozczarowania. Nie potrzebowaliśmy dotąd i nie podwyższymy granicy wieku. Wystarczy nam to, co mamy. Nigdy tu nie odczuwaliśmy braku surowców.

Powszechna służba wojskowa w Finlandyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 27 stycznia.

„Zürcher Post" donosi:

Dzienniki rosyjskie donoszą, że sekretarz stanu dla Finlandyi, generał Markow, udaje się do głównej kwatery carskiej, gdzie będzie konferować **w sprawie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Finlandyi.**

Organ Synodu „Kołokoł" donosi, że **armia finlandzka ma być przeciwwagą** wobec **armii polskiej.**

Dymisya Pokrowskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 27 stycznia.

„Russk. Słowo" donosi: Minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, wręczył ponownie carowi prośbę o dymisyę.

Przesilenie w Rosyi.

Sztokholm, 27 stycznia.

Rosyjskie stronnictwa opozycyjne występują przeciwko rządowi z całą energią.

»Riecz« oświadcza, że **Rosyi grozi jeszcze w czasie trwania wojny rewolucya, o wiele silniejsza, aniżeli w r. 1905,** w razie gdyby żądania stronnictw liberalnych i postępowych nie zostały uwzględnione. **Albo Duma, albo panowanie ulicy** — kończy dziennik.

Sztokholm, 27 stycznia.

Wśród rosyjskich kół opozycyjnych panuje z powodu ostatnich wypadków politycznych rozpaczliwy nastrój. Wpływ, jaki zyskał znienawidzony przez opozycyę minister spraw wewnętrznych Protopopow, odroczenie Dumy, nowe zarządzenia wobec prasy wywołały w całem **państwie ogromne wrzenie. Podobnie jak w czasie rewolucyi w r. 1905, odbywają się wszędzie tajne zgromadzenia, na których zapowiadaja walkę na śmierć i życie obecnemu systemowi [illegible]łów.**

Nawet partya kadetów odbyła tajne zgromadzenie, któremu — jak donoszą »Birż. Wied.« — przewodniczył ks. Paweł Dołgorukow. W zgromadzeniu tem wzięli udział leaderzy stronnictwa: Milukow, Szingarew, Rodiczew i wielu innych. Policya, dowiedziawszy się o tem zebraniu, nie zdążyła [illegible] Skonfiskowano tylko w mieszkaniu ks. Dołgorukowa wiele ważnych dokumentów.

Delegaci Legionów w Radzie Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Piotrków, 27 stycznia.

»Dziennik Narodowy« podaje, że pułkownik Sikorski i podpułkownik Berbecki z Legionów polskich delegowani zostali jako rzeczoznawcy wojskowi do Rady Stanu i we wtorkowem posiedzeniu brali już udział.

Zmiana granic północ. obszaru wojennego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

»Wiener Zeitung« ogłasza obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych **o zmianie granic północnego dalszego obszaru wojennego** w Austryi. Naczelna komenda armii na podstawie § 1 ust. 1 rozporządzenia całego gabinetu z d. 17 sierpnia 1915 r., przy zmianie ogłoszonego dnia 12 stycznia 1917 odgraniczenia półn. dalszego obszaru wojennego, **wyłączyła z dalszego obszaru wojennego okręg gminy Białej i Lipnika w Galicyi.**

Cesarz Karol w głównej kwaterze niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Z niemieckiej głównej kwatery donoszą: Dnia 26 b. m. przybył do głównej kwatery niemieckiej cesarz Karol, aby złożyć życzenia cesarzowi niemieckiemu w dniu jego urodzin (d. 27 b. m.). Cesarzowi towarzyszy minister spraw zagranicznych hr. Czernin, który przed południem konferował z bawiącym również w kwaterze kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu Zimmermannem. O godz. ½1 odbyło się śniadanie, w którem wzięła udział cesarzowa Wiktorya Augusta. Monarchowie wygłosili toasty.

Cesarz austryacki w toaście podniósł, że przywiązywał wagę do tego, by swemu drogiemu przyjacielowi i wiernemu sprzymierzeńcowi osobiście złożyć życzenia i zapewnić o wytrwaniu aż do zwycięskiego końca. Monarcha zakończył toastem na cześć cesarza Wilhelma.

W odpowiedzi cesarz niemiecki wyraził podziękowanie za nowy wzniosły dowód serdecznych, nierozerwalnych węzłów, łączących obie monarchie i ich ludy i zakończył toastem na cześć cesarza Karola.

Prasa polska o orędziu Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Piotrków, 27 stycznia.

»Dziennik Narodowy« oświadcza między innemi: Słowa Wilsona oznaczają kategoryczną odpowiedź na notę koalicyi o »jasnych zamiarach cara wobec Polaków. Chociaż Wilson nie wymienia praw państwowych Polski, to przecież oświadczenie to, w połączeniu z aktem z dnia 5 listopada, zrozumiane być musi jako uznanie państwa polskiego, czego nic można już nieczem usunąć.

Radom, 27 stycznia.

»Gazeta Radomska« z dnia 25 bm. w artykule wstępnym zajmuje się orędziem Wilsona, zwłaszcza ustępem dotyczącym Polski i oświadcza: Gdyby Polacy reagowali byli na odezwę Mikołaja Mikołajewicza, nie mógłby był Wilson dziś mówić o niezawisłości, co najwyżej o autonomii Polski w związku z »świętą Rosyą«.

Lublin, 27 stycznia.

»Ziemia Lubelska« kończy artykuł wstępny o orędziu Wilsona następującą uwagą: Wilson nie łączy kwestyi polskiej z jakąkolwiek sztuczną polityczną kombinacyą i nie czyni jej zawisłą od dobrej woli Mikołaja II, jak to uczyniła koalicya, lecz uważa wskrzeszenie samodzielnego państwa polskiego jako konkretne następstwo wojny, za główną rękojmię przyszłej równowagi politycznej w Europie i za zapewnienie trwałego pokoju. Godny spokojny i bezstronny głos prezydenta wielkiej republiki amerykańskiej musi zaważyć na szali dalszych wydarzeń.

Polacy w Ameryce w sprawie Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 27 stycznia.

(Telegram iskrowy przedstawiciela Biura Wolffa). Komitet Narodowy Polski urządził zgromadzenie z okazyi uroczystości przywrócenia niezawisłego Królestwa Polskiego. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 3.000 Polaków amerykańskich, mężczyzn i kobiet. Zgromadzeni przyjęli rezolucyę, wyrażającą uznanie niezawisłości Polski przez mocarstwa centralne, po ich zwycięstwie nad Rosyą, jako pierwszy decydujący krok w kierunku ostatecznego rozwiązania kwestyi polskiej. Rezolucya uznaje znaczenie i ważność pamiętnego aktu mocarstw centralnych z dnia 5 listopada 1916 r. i wyraża przekonanie, że samodzielne państwo polskie będzie kamieniem węgielnym pod trwały pokój europejski. **Dalej rezolucya protestuje przeciw temu,** że w nocie sojuszników z dnia 10 stycznia jest mowa o tem, iż **Polska ma być oddaną Rosyi,** a jej przyszłość zawisłą od humoru tego samego cara, który przed kilku laty pokrył Polskę szubienicami i wygnał dziesiątki tysięcy ludzi na Sybir. **Polska musi być wolną i niezawisłą, nie poddaną żadnemu innemu rządowi, jak tylko własnemu, musi ona być panem swego własnego losu.**

Zgromadzenie wystosowało do Wilsona prośbę, **by zgodnie z tradycyą Ameryki podjął natychmiast kroki w kierunku uznania Królestwa Polskiego przez Stany Zjednoczone.**

Wśród mówców znajdował się przywódca Irlandczyków, sędzia przy najwyższym trybunale, Gehalan, który oświadczył, że w Europie zachodniej wolność nigdy się nie ostoi, jak długo Irlandya nie osiągnie niezawisłości i zanim nie będzie ludom Europy wschodniej przywrócona wolność, a Polsce niezawisłość. Anglia i Rosya tworzyłyby niebezpieczeństwo dla cywilizacyi, gdyby im dozwolono na ostateczny tryumf w tej wojnie. Zgromadzenie zebrało 15.000 dolarów na fundusz pomocy polskiej.

Kongres wszechświatowy.

[illegible] 27 stycznia.

»Berliner [illegible] Hagi:

Nowojorski korespondent [illegible] Chronicle« donosi, że pogłoska, jakoby Wilson proponował zwołanie wszechświatowego kongresu państw neutralnych i prowadzących wojnę, celem omówienia sprawy pokoju, nie ma pewnych podstaw.

Cała opinia publiczna Ameryki stoi po stronie Wilsona, który w orędziu swem daje do poznania, że **dla przywrócenia pokoju zdecydowany jest zastosować jeszcze środki represyjne wobec mocarstw prowadzących wojnę.** To też w związku z tem nie można nie doceniać faktu, iż opinia publiczna amerykańska oświadcza się za Wilsonem.

Prasa holenderska stwierdza, że dzienniki angielskie piszą obecnie o orędziu Wilsona w tonie znacznie przychylniejszym, aniżeli z początku. Dowodzi to, że w Anglii zrozumiano już, że **Wilson przez odcięcie dowozu i inne środki przymusowe może uczynić państwa koalicyi powolniejszemi dla swych życzeń.** Fakt ten nadaje akcyi Wilsona bardzo wielkie znaczenie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 stycznia.

Odznaczenie generała Böhm-Ermollego.

Wiedeń. „Streffleurs Militaerblatt" donosi: Cesarz polecił wyrazić generał-pułkownikowi Edwardowi Böhm-Ermollemu szczególne najwyższe pochwalne uznanie za wybitne i skuteczne prowadzenie grupy wojsk przed nieprzyjacielem.

Ujęcie morderców Leschitzowej.

Graz. Wczoraj ujęto tu Wilhelminę Lichtenecker i Aleksandra Hirta, podejrzanych o zamordowanie p. Leschitzowej w Wiedniu. Hirt, uzbrojony w rewolwer, usiłował stawić opór, lecz go rozbrojono. **Lichteneckerowa przyznała się do czynu.** Hirt odmówił zeznań i oświadczył, że będzie mówił przed sędzią śledczym.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

MICHAŁ FUSEK

zarządca lasów hr. Reja
uczestnik powstania z roku 1863

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 stycznia 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

JULIA LEMOCH

nauczycielka prywatna

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 stycznia 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana siostrzenica z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Misyonarzy na Kleparzu.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę chrześcijańską ś. p. ojcu memu

Szczepanowi Kaczmarskiemu

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, Świetnemu Prezydyum i W. P. Radnym miasta Krakowa, członkom c. k. Prokuratoryi Państwa, oraz licznie zebranej P. T. Publiczności składam głęboko odczute podziękowanie.

1028 Dr Józef Kaczmarski z rodziną.

Absolwent

praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chaszewskiego w Warszawie, z kilkuklasowem gimnazyjalnem wykształceniem, z praktyką w poważnej instytucyi, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod Królowiak przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 974 1 2

Mogę udzielać lekcyi
języka niemieckiego. Zgłoszenia pod Lekcya przyjmuje Administracya „N. Reformy". 984 1 8

Francuzka

Paryżanka, z pięknemi poleceniami, szuka posady na wsi lub w Zakopanem. Zgłoszenia pod „Paryżanka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 939 1 3

Poszukuje się

nauczyciela gry na mandolinie, któryby uczył ucznia na mandolinie. Ćwiczenia mają się odbywać u nauczyciela. Płaca dobra. Zgłoszenia pod H. S. 12.343 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 894 1 2

Do sprzedania:

biurko, szafa, stolik, łóżko i inne meble, futro męskie i ubrania. — Wiadomość: ul. Piotra Michałowskiego l. 7, I p., drzwi na lewo. 982 1 2

Domu

z ogrodem i polem uprawnem na wsi, albo w obrębie małego lub dużego miasta, może być nawet w miejscu kąpielowem, poszukuje się do kupna lub do wydzierżawienia. Wiadomość: Wanda Węgrzyn, Kraków, ul. Konarskiego l. 31, u Romańskich. 964 1 2

2 pomocników ogrodniczych

do kwieciarstwa i szkółek poszukuje firma: **Emil Freego w Krakowie.** 965 1 4

Poszukuje się:

Pomocnika kancelaryjnego, dobrze obznajomionego z buchalteryą i korespondencyą kupiecką i z odbytą praktyką.
Podmłynarza do młyna walcowego o 3 wagonach dziennego przemiału.
Dozorcy folwarku z niższą szkołą rolniczą lub praktyką rolniczą.
Oferty z odpisami świadectw nadsyłać: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 845 1 3

Rządca-ekonom

Polak, wolny od wojska, z długoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, znający się na wszelkich gałęziach gospodarstwa, szuka od 1 kwietnia posady jako samoistny zarządca lub pod kierunkiem właściciela, na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Rolnik 150" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 552 3 3

Trociny drzewne

sprzedaje Zarząd wodociągu miejskiego. Kraków, Dz. XII. ul. Senatorska 1. 200 11 12

Jadłodajnia urzędnicza

wydaje smaczne i tanie obiady. — Sławkowska 11. 428 8 10

Fabryka korków Jakóba Reicha w Krakowie, Grodzka 71.

400 7 10

500 10-h tabliczek gulaszowych 32 K.
1000 10-h tabl. gulaszowych 60 K.
50 pakiecików surogatu kawy 15 K 958
z Berna za pobraniem. Wysyłka środków żywności

R. Krakauer, Berno

Erzh. Friedrichstr. 22.

Przewyborna, delikatna

praska szynka kuracyjna

12 K, I-a specyalne salami, zupełnie świeży towar K 10·50, kiełbasa krakowska, jakość bez zarzutu K 13·20 za kilogram. Wysyłki próbne, najmniej 10-kilowe pocztą, z dodatkiem 3 K za porto i opakowanie każdej przesyłki **Wilhelm Trögler, Praga, Karlin 338.** 957

Znaną z dobroci

kapustę morawską

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

402 8 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 509 16 18

Nauczycielka poszukuje lekcyi i przygotowuje prywatnie do egzaminów wstępnych. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Prywatna". 991 1 2

Mapę 17

Neberta, Paszchego Nr 16 i inne, świeżo wydane, po 1 K, wysyła Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska 3. 998 1 3

Potrzeba 24.000 K

na hipotekę II-p kamienicy. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Jurczyńskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 11. 934 1 3

Na Salwatorze

słoneczny, frontowy pokój z meblami, elektryką, obsługą dla pań lub starszego mężczyzny (emeryta) **zaraz do wynajęcia.** Wiadomość: ul. Anczyca 13. I p. 990

Leśnik
z ukończoną szkołą lasową, z egzaminem państwowym, z kilkunastoletnią praktyką, z egzaminem rachunkowości państwowej, ze znajomością prowadzenia przełożeństwa obszaru dworskiego i nadzoru gospodarstwa, przyjmie posadę. — Edward, Kasina Wielka. 999

Kupię okazyjnie

nowoczesne, dębowe urządzenie jadalni. Zgłoszenia pod L. R. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 993 1 3

Do sprzedania

rosyjskie kalosze męskie śniegowce, walizka skórzana, czarna, silna, parawan duży, wyżymaczka, karnisze do portyer. Ul. Pijarska 11, I p., od godz. 12 do 2. 983 1 3

Do wynajęcia zaraz

różne lokale na sklepy i mieszkania w domach przy ulicy Grodzkiej l. 9 i 11. Bliższa wiadomość u stróża. 975 1 2

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

107 9 0

Poszukuje się

kierownika do wyrobu dachówki, dren i cegły. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Kamiański, Sieniawa, koło Jarosławia. 693 3 3

Do wynajęcia zaraz

lokal sklepowy, odpowiedni na restauracyę lub kino, przy ul. Brackiej l. 6. Wiadomość u stróża. 705 5 6

3 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 572 5 5

200 morgów

12 klm od Krakowa, majątek 1 klasy, budynki dobre. Cena 250.000 K, dług 85.000 K, sprzeda zaraz Biuro J. Ropskiego, ul. Szewska l. 5. 586 6 5

Do sprzedania

gramofon z płytami. Od godz. 10 do 4 po południu. Ul. św. Gertrudy 2, parter, na lewo. 601 3 3

Ogłoszenie.

We środę dnia 31 stycznia 1917 odbędzie się w c. k. stacyi ogierów państwowych Nr 2 w Krakowie, ul Mogilska (końcowa stacya kolei elektrycznej linii 5) sprzedaż w drodze licytacyi niżej wymienionych ogierów najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, a m. idzie na sprzedaż:
G. B. Nr 195 „Antonius", gniady, 22 lata mający, 169 cm wysoki;
G. B. Nr 354 „Nonius", gniady, 25 lat mający, 165 cm wysoki;
G. B. Nr 432 „Przedświt", gniady, 19 lat mający, 169 cm wysoki.
Początek licytacyi o godz. 10 rano. 908 2 3
Handlarze koni wyłączeni.

Komenda c. k. Stacyi ogierów państwowych Nr 2 w Krakowie.

Poszukuje posady
ekonoma, podleśniczego, dozorcy tartaku lub t. p., na ordynaryę, zaraz, mężczyzna lat 45, bezdzietny. Zgłoszenia: Grocholski, Strzelce Wielkie, p. Szczurowa. 920 2 2

Fotografie

na legitymacye uskuteczn ia w przeciągu 24 godzin Zakład fotograf. „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godz. 7 wieczór. 809 6 10

ZMIANA LOKALU.
Econ. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.

J. M. Niewiadomskiego

autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przeniesione zostało z ul. Gołębiej l. 14, do domu przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg Krupniczej) 737 3 4

6 lub 8 pokoi

dużych, między nimi jeden na 56 m□, i jeden na 50 m□, przedpokoi, kuchnia, etc. na I piętrze, ul. Grodzka 13 do wynajęcia. Wiadomość: ul. Grodzka 5, w sklepie p. Baudeta. 713 5 5

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższem wykształ., żon., z długoletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z budową wszelkich budynków, również z manipulacyą pług. parow. i motor., przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 709 5 5

Oferuję

esencyę winnego octu w flaszkach. Cena umiarkowana. Zapytania pod adresem: Adolf Felix, Andrychów. 189 6 6

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego, ul. Floryańska l. 1. 141 20 29



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 145 5 0

Nauczycielka

przygotowuje do egzaminów w zakresie szkół wydziałowych i seminaryum. Lekcye ewentualnie zbiorowe. Ul. Wolska l. 28, III p., drzwi na lewo. 856 2 2

Sanki
jedno- i parokonne są do sprzedania. Kraków, ul. Długa l. 36, Parafiński. 889 2 3

Młody technik-dentysta

b. zdolny, specyalista do robót złotych, poszukuje miejsca w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod Technik-dent. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 952 2 3

Matematyki

fizyki, chemii, w zakresie gimnazyalnym udziela akademik. Zgłoszenia list. pod „Akademik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 905 2 2

Maszynista

lat 36, prowadzący pługi motorowe i garnitury parowe, oraz wszelkie maszyny w zakres rolnictwa wchodzące, zmieni posadę dobrowolnie od 1 lutego 1917. Zuolneść wykaże świadectwo 17-letniej posady u p. hr. Tarnowskiego w Chorzelowie. — Zgłoszenia: Maszynista, Chrząstów, p. Chorzelów. 6 6 5 5

Trzy wagony drzewa bukowego

do opału lub na wyroby, w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Nabel, ul. Starowiślna l. 42, II p. 924 3 3

Nadeszły fortepiany:

Blüthner i Bösendorfer

do składu fort. Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 851 2 9

Prywatne Kursy prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Kursy do poszczególnych egzaminów tworzą się stale w miarę zgłoszeń. Osobna nauka na żądanie. — Zapisujący się **otrzymują wszystkie książki, pozatem skróty. Szczególne udogodnienia dla wojskowych.** Osobne **bezpłatne oddziały dla inwalidów i superarb.** z ramienia **N. K. N.**

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 775 2 4

Dr Kazimierz Kuczarczyk Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 lutego dla pań i panienek, szyć umiejących, po zniżonej cenie 1-miesięczny **kurs kroju,** dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie, od godz. 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 901 1 2

Karlsbadzki dom bieliźniany

reprezentowany osobiście przez szefa domu — pana **CHLAMTATSCHA**

najuprzejmiej prosi Szanownych Pań w Krakowie i okolicy, oraz Szan. klientów o odwiedzenie go

w Hotelu Saskim, pokój 34 w Krakowie

w celu obejrzenia (bez obowiązku kupna) modeli najlepszej **damskiej bielizny, bluzek,** najlepszych robót ręcznych i t. d. — Dostarcza się również **wypraw ślubnych.** 979

Godziny przyjęć od 11—1 i od 4—6 wiecz.

Patent zgłaszony. Prawnie chronione.



Najdoskonalsza ochrona podeszew.

Afra, pancerz na podeszwy

osłania zupełnie metalem powierzchnię podeszew i brzegi. Sprawia, że stare i nowe obuwie, czy to z podeszwą ze skóry grzbietowej, łuszczonej, sztucznej, kawałkowanej lub drewnianą, jest kilka miesięcy dłużej zdatne do użycia. Podwyżka ciężaru bardzo mała. W bardzo łatwy sposób każdy może przymocować. Odpadanie lub obluźnienie nie może się zdarzyć. Chód elastyczny i przyjemny nawet po bardzo uciążliwym gruncie.

Nieoceniony dla żołnierzy, robotników fabrycznych, kopalnianych i polnych, dla turystów, mieszkańców gór itd.

Każda próba prowadzi do stałego używania.

Cena za 100 par K 183·—. **Tuzin na próbę K 22 50.**

Odsprzedawcy i zastępcy poszukiwani. 838

Sprzedaż pancerzy **Afra** na podeszwy (Afra-Sohlenpanzer-Vertrieb), Wiedeń, I, Friedrichstr. 2.

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Na podstawie uchwały Rady generalnej będzie wypłaconą za rok 1916 dalsza zaliczka na dywidendę w kwocie

stu koron

od każdej akcyi.

Wypłata nastąpi począwszy od 3 lutego b. r. w zakładach głównych w Wiedniu i w Budapeszcie, oraz we wszystkich filiach Banku austryacko-węgierskiego za przedłożeniem prawej, przy obramowaniu odciętej części 75-go kuponu dywidendowego.

Lewy odcinek 75-go kuponu dywidendowego ma pozostać przy arkuszu kuponowym i służyć do podjęcia przypadającej ewentualnie później do wypłaty reszty dywidendy za rok 1916.

W Wiedniu, dnia 18 stycznia 1917.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

Zimmermann generalny radca. **Schmid** generalny sekretarz.

966

(Przedruk nie będzie płacony).

Duży obraz św. Antoniego

futro niedźwiadki, fotel rozsiągany, maszyna do szycia kryta i nowe pierścionki zaręczynowe, po niskich cenach do sprzedania w

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski. 950 1 3

Do sprzedania w Krakowie, Dz. V, kamienica z ogrodem

dużym, pięknie urządzonym, bramą wjazdową, dużą stajnią (kamienica nowocześnie urządzona: łazienki, klozety) pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia wprost od reflektantów przyjmuje pod **250** Administracya „N. Reformy". Doskonałe miejsce dla lekarza. 993 1 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik**
T. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 839 3 3

10 do 12 pokoi

poszukuję do wynajęcia od kwietnia. System pokoi korytarzowy. — Zgłoszenia: ul. Warszawska 4, II p. 903 3 3

Karetka

do sprzedania. Dwór Głęboka, ad Jarosław. 936 2 3

Praktykant

zamiejscowy potrzebny do handlu pod firmą: **Krzyżański i Kolasa** (dawniej W. Bochnak), Kraków, ul. Szpitalna 26. 961 2 3

Oficer

z żoną poszukuje czystego pokoju umeblowanego, z opałem i oświetleniem od 15 lutego. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „Bez służącego" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 881 2 3

1-2 pokoje frontowe

umeblow., z elektr., ew. z fortep., do wynajęcia. Tamże do sprzedania krótki, mało używany, czarny fortepian. Ul. Bonerowska 6, parter, na prawo. 953 3 3

Meble

z sypialni do wynajęcia, kredens kuch. Blich 3, I p., oficyna, dozorca wskaże. 949

Andrzej Markiewicz

lat 15, rodem z Dębicy, zechce się zgłosić we własnym interesie w Departamencie Organizacyjnym N. K. N., u brata Feliksa. 953 2 3

Pannę

katoliczkę, piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz kancelarya adw. Dra Mussila, Karmelicka 15. 893 2 2

Kupię realność

w Krakowie, z dopłatą niewielkiej gotówki. Zgłoszenia z dokładnemi warunkami pod **Z. M. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 899 2 3

Sprzedam

kilka obrazów oryginalnych znanych malarzy polskich, jak również kilkanaście antycznych przedmiotów. Oglądać można: Kraków, ul. Lubicz l. 3, I p. 793 4 10

Towarzystwo Handlowe w Rudniku nad Sanem

przyjmie od 1 marca b. r.
1 rutynowanego **pomocnika handlowego,**
1 **praktykanta (tkę)** handl.
Zgłoszenia z odpisami świadectw do Zarządu Towarzystwa do dnia 15 lutego b. r. 969 2 3

Mydło zastępujący proszek „SEP"
wysyła za pobraniem lub po nadesłaniu należytości O. Grabenstein, artykuły chem., Praga-Smichow. W paczkach po ½ kg 170 K. Luźne 5-kg pakiety 184 K. Próbne pocztowe pakiety, włącznie z opakowaniem, 9 K z Pragi lub Wiednia. Przy zamówieniach począwszy od 500 kg osobliwe oferty. 847 4 10

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 0 10

C. k. Patent

Nr 41.589

nowy, cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek ruptu rowy, bardzo lekki, dla największego wypadku bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę.
Odpowiedź z dołączeniem marki odwrotną pocztą. **M. Kantorowicz** (następca), Kraków, ul. Dietlowska l. 45, II p. Dla pań usługa damska. 641 2 4

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 355 9 10

Kupię pelerynę studencką

dla wysokiego studenta. Zgłoszenia pod **R. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 997 1 3

Kupię
dom parterowy w Wielkim Krakowie, przy jednej z główniejszych ulic, ewentualnie w Podgórzu. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **A. Z. 10** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 974 1 2

100.000 koron
włożę do spółki lub interesu solidnego. Jestem energ., obrot., mam stosunki. Zgłoszenia list. pod „Joga" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 985 1 5

Sprzedam kamienicę
tanio, przy Dajwórów, ulicy, 2 tramwaje, 10-ta od placu, 4 sklepy, 7 mieszkań, gaz i elektr., klozety. — Zgłoszenia pod „Łata" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 984 1 5

Pierwszorzędny magazyn konfekcyi damskiej w Krakowie, poszukuje

kilka bardzo zdolnych panien

do ekspedycyi i panny do przymierzania, oraz zdolnej, samodzielnej kierowniczki z działu sukien. Wiadomość: pod „Dogodne warunki" udziela Biuro Stattera, Gołębia 2. 988 1 3

Do sprzedania

futro damskie opesy, ubrania męskie nowe, 2 czapki perskie, 2 marynarki męskie, kołnierz męski, sylskinowy, peleryny, stare futro męskie za 50 K, portyery nowe na 3 okna, 3 pary nowych bucików Nr 36—40, 1 męskich Nr 40, lakierki i wiele innych rzeczy. Zwierzyniecka 15, parter, na prawo. 987 1 2

Blisko **Krakowa** poszukuję **kupna**

cegielni

lub innej **fabryki ceram.** z ładnym domem mieszkalnym. Dokładne oferty proszę pod adresem: Inż. Suwalski, Poznań-Posen, Glogauerstr. 74. 658

Potrzeba zaraz
młodego pomocnika ogrodniczego do Wielkich Dróg. Wikt porządny i 40 kor. miesięcznie, mieszkanie, opał, światło. Adresować: Zarząd ogrodów w Wielkich Drogach. 970 2 3

Poszukuję miejsca

w większym domu do dzieci. Zgłoszenia: Majerska, Mszana Dolna. 808 3 3

Koń pociągowy

Perszeron, jest do sprzedania. Wiadomość: K. Żółkowski, ulica Dietlowska 30. 935 2 3

Para

koni **silnych** poszukiwana do wynajęcia dziennie. — Zgłoszenia pod **„Stałe zajęcie"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 937 2 3

Od 1 lutego

potrzebna inteligentna panienka do dwojga dzieci 9- i 4½-letniego. Znajomość krawieczyzny wymagana. Zgłoszenia: ul. Jasna 6, II p. 967 2 3

Kupię

kilka morgów dobrej gleby z budynkami lub bez. Zgłoszenia pod **663** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 968 2 2

Kupię obrazy

Juliusza Kossaka, Michałowskiego, Wyspiańskiego, Stanisławskiego, Witkiewicza i innych wybitnych zmarłych malarzy polskich. Oferty z podaniem dokładnego opisu i przystępnej ceny pod „Sztuka polska" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 814 3 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.
20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.
20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 80 cm. szerokości, 90 K.
2 kołdry z wełnianego atłasu 100 K.
20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską 80 K. 136 13 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.